



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Rocznik Filozoficzny Ignatianum  
The Ignatianum Philosophical Yearbook  
Vol. 31, No. 2 (2025), s. 281–327  
PL ISSN 2300–1402  
DOI: 10.35765/rfi.2025.3102.18



Uniwersytet  
Ignatianum  
w Krakowie

**Monika Stankiewicz-Kopeć**

ORCID: 0000-0003-1650-3887  
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

## **Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele: architekt Antoni Łuszczkiewicz oraz jego żona – Zofia z Żelazowskich (szkic biograficzno-kulturowy z dziejów dziewiętnastowiecznego Krakowa i jego mieszkańców)<sup>1</sup>**

**The Krakow Villa “Zofijówka” and Its First  
Owners: Architect Antoni Łuszczkiewicz and His  
Wife Zofia née Żelazowska. A Biographical  
and Cultural Study of Kraków and Its Residents  
in the Nineteenth Century**

### **Abstrakt**

Niniejszy artykuł, posiadający formę szkicu biograficzno-kulturowego, ma na celu przybliżenie – przez pryzmat „Zofijówki” (willi usytuowanej przy

---

1 Artykuł powstał w ramach projektu „Wzrost potencjału badawczego w naukach o kulturze i religii w obszarze wkładu kulturowego jezuitów” dofinansowanego ze środków Ministra Nauki w ramach programu „Regionalna inicjatywa doskonałości” (RID).

ul. M. Kopernika 30 w Krakowie) i jej pierwszych właścicieli (architekta Antoniego Łuszczkiewicza, 1838–1886, oraz jego żony Zofii z Żelazowskich Łuszczkiewiczowej, 1843–1917) – obrazu Krakowa drugiej połowy XIX wieku; a zwłaszcza terenów dawnej dzielnicy Wesoła, jak również losów (i stylu życia) jej mieszkańców. Jego celem jest też zaprezentowanie dziedzictwa kulturowego tego miejsca; od ponad 150 lat posiadającego wielowymiarowe związki z zakonem oo. jezuitów, który w roku 1868 właśnie na Wesołej znalazł swoją nową siedzibę. Na początku XX wieku kameralna willa „Zofijówka” (wskutek sprzedaży przez jej kolejnych właścicieli) stała się bowiem własnością jezuitów. W artykule przypomniano i uporządkowano niektóre fakty związane z dziejami willi, osadzając je w szerokim kontekście historyczno-kulturowym. Na podstawie materiałów źródłowych (archiwalnych) zrekonstruowano także losy jej pierwszych właścicieli – należących do jednej z bardziej znanych (w swoim czasie) krakowskich rodzin inteligentkich.

**Słowa kluczowe:** Kraków drugiej połowy wieku XIX, Wesoła, dziedzictwo materialne, architektura, willa „Zofijówka”, Antoni Łuszczkiewicz, Zofia z Żelazowskich Łuszczkiewiczowa

### Abstract

This article, written as a biographical and cultural sketch, aims to shed light—through the lens of “Zofijówka” (a villa located at 30 Mikołaja Kopernika street in Krakow) and its first owners (architect Antoni Łuszczkiewicz, 1838–1886, and his wife Zofia née Żelazowska, 1843–1917)—on the image of Krakow in the second half of the 19th century, particularly the area of the former Wesoła district and the lives (and lifestyles) of its residents. The article also seeks to present the cultural heritage of this site, which has maintained multifaceted ties with the Jesuit order for over 150 years, ever since the Jesuits established their new residence in Wesoła in 1868. In the early 20th century, the modest villa “Zofijówka” became the property of the Jesuits, following its sale by subsequent owners. The article recalls and organizes various facts related to the history of the villa, placing them in a broader historical and cultural context. Based on archival source materials, it also reconstructs the lives of its first owners, who belonged to one of the more prominent Krakow intelligentsia families of their time.

**Keywords:** Late 19th-century Krakow, Wesoła district, material heritage, architecture, Villa “Zofijówka”, Antoni Łuszczkiewicz, Zofia née Żelazowska Łuszczkiewicz

## Wstęp

„Zofijówka” to willa na Wesołej<sup>2</sup> w Krakowie, usytuowana przy ul. Mikołaja Kopernika 30 (noszącej tę nazwę od połowy wieku XIX) – „dawniej zwanej Wesołą niższą” – o czym w 1880 r. informował Aleksander Nowolecki, autor *Wykazu ulic placów kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórza* sporządzonego z okazji przybycia do miasta „Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I”<sup>3</sup>. Wybudowana osiem lat wcześniej willa – w roku 1872 – w owym wykazie figuruje jako własność Antoniego Łuszczkiewicza (1838–1886) herbu Rola, ówczesnego krakowskiego architekta i przedsiębiorcy oraz jego żony Zofii z Żelazowskich Łuszczkiewiczowej (1843–1917)<sup>4</sup>.

- 
- 2 W roku 1800 dekretem galicyjskiej kancelarii nadwornej zniesiono m.in. samodzielność przedmieść Krakowa, takich jak Wesoła. Jednak w praktyce w kolejnych latach utrzymał się wcześniejszy system podziału Krakowa na tzw. wydziały. Wesoła wchodziła w skład wydziału II (obok Kleparza). W drugiej połowie XIX w. (w latach 1859–1909): „(...) obszar administracyjny Krakowa obejmował powierzchnię zaledwie 5,77 km<sup>2</sup>, podzielonych na osiem dzielnic”. Wesoła była wówczas dzielnicą VI. Zob. Jacek Purchla, „Dzielnice dylematy Krakowa 1791–1991”, w *Wielki Kraków. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2010 roku*, red. Jan M. Małecki (Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 2011), 8–9, 12.
  - 3 Zob. Nowolecki Aleksander, *Wykaz ulic placów kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórza*, Kraków 1880, 191. Z wykazu można się dowiedzieć, że ówczesnie na Wesołej, przy ul. Kopernika, mieściły się m.in.: zakład fotograficzny Walerego Rzewuskiego (nr 27b); fundusz szkolny *Prosektoryum* (nr 29), ochrona dla dzieci (nr 31). Była tam posesja Wiktora Bylickiego (nr 32); miejsce dawniej zwane „Ogrodem Aleksandrowej”, gdzie niegdyś Joanna z Bernacików *primo voto* Bylicka *secundo voto* Ratzycy prowadziła słynny w Krakowie ogródek kawiarniany. Dalej przy ul. Kopernika w roku 1880 mieściły się m.in.: zgromadzenie jezuitów (nr 35), Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci – Szpital św. Ludwika (nr 39), konwent pp. Karmelitanek bosych. Klasztor. Kościół św. Teresy, klasztor karmelitanek bosych (nr 42), Akademia Krakowska. Klinika (nr 45), kościół św. Mikołaja i probostwo (nr 46–47), Szpital św. Łazarza (nr 49–50); Akademia Krakowska. Obserwatorium astronomiczne i ogród botaniczny (nr 52): „Pierwotnie grunt do Jezuitów należący, na którym 1787 roku wzniesiono obserwatorium podług planu Stanisława Zawadzkiego, architekta królewskiego” (195) oraz konwent pp. franciszkanek (nr 53).
  - 4 Zapis w *Wykazie ulic placów kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórza* brzmi: „Łuszczkiewicz Antoni i Zofia” (193). Nieruchomość Łuszczkiewiczów (niewymieniona jako „Zofijówka”) mieściła się wtedy pod nr. 37 („daw. 226”). Z krakowską Wesołą związana była także rodzina matki Łuszczkiewicza, Emilii z Krzyżanowskich. Wykaz Nowoleckiego pokazuje, że z nieruchomością Łuszczkiewiczów sąsiadowała (pod nr. 36) posesja Krzyżanowskich (najprawdopodobniej z nim skoligaconych) (193). W wykazie Nowoleckiego zaznaczono, że Antoni Łuszczkiewicz był jeszcze właścicielem nieruchomości przy ul. Szewskiej – „Pod Toporkiem” ówczesnie było pod nr. 213 (s. 113). Dom ten „był prawdopodobnie niegdyś własnością panów z Tenczyna herbu Topór”. Zob. Adolf Sternschuss, *Godła domów krakowskich* (Kraków: w drukarni „Czasu”, 1899), 14–15.

Artykuł ten ma na celu przybliżenie – przez pryzmat „Zofijówki” i jej właścicieli – obrazu Krakowa drugiej połowy XIX wieku; a zwłaszcza terenów dawnej dzielnicy Wesoła, jak również losów (i stylu życia) jej mieszkańców. Jego celem jest też zaprezentowanie dziedzictwa kulturowego tego miejsca; od ponad 150 lat posiadającego wielowymiarowe związki z zakonem oo. jezuitów, który w roku 1868 właśnie na Wesołej znalazł swoją nową siedzibę. Na początku XX wieku kameralna willa „Zofijówka” (wskutek sprzedaży przez jej kolejnych właścicieli) stała się własnością jezuitów<sup>5</sup>.

W artykule, mającym formę szkicu biograficzno-kulturowego, przypomniano i uporządkowano niektóre fakty związane z dziejami willi, osadzając je w szerszym kontekście historyczno-kulturowym. Przypomniano także losy jej pierwszych właścicieli – należących do jednej z bardziej znanych (w swoim czasie) krakowskich rodzin inteligenckich.



Fotografia 1. Willa „Zofijówka” – stan obecny (źródło: Archiwum Biura Promocji UIK)

5 Dokumenty zakupu „Zofijówki” przez zakon jezuitów znajdują się w: Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rkps 4165 (teczka).

## 1. Krakowska Wesoła

Wille stanowiły jeden z typów krakowskiej zabudowy mieszkaniowej końca XIX i początków XX stulecia<sup>6</sup>. Przy tym jednak ten rodzaj budowli wcale nie był częsty w ówczesnym Krakowie, gdzie (jako domy mieszkalne) zdecydowanie przeważały kamienice. Budownictwo willowe nie rozwinęło się w Krakowie na szerszą skalę także w kolejnych dekadach – nawet pomimo podjęcia prób stworzenia tam (wzorem europejskim) dzielnic willowych (m.in. na Salwatorze, zaś nieco później u wylotu ul. Łobzowskiej); głównie w związku z koncepcją „Wielkiego Krakowa”<sup>7</sup>. Taki stan rzeczy wiązał się przede wszystkim z ograniczoną liczbą terenów budowlanych (a co za tym idzie – z dążeniem do zwartej zabudowy miasta) oraz z ich rentownością. Niemniej jednak w przestrzeni Krakowa w latach 70. i 80. XIX wieku pojawiały się poszczególne eleganckie wille i pałacyki (należące głównie do rodzin ziemiańskich czy też do przedstawicieli zamożnej i wpływowej inteligencji)<sup>8</sup>. Taką budowlą jest właśnie willa „Zofijówka” – dom Antoniego Łuszczkiewicza i jego rodziny.

Do innych tego rodzaju krakowskich willi, według rekonstrukcji poczynionej przez Katarzynę Mysona Byrską, należą m.in.:

(...) willa Tadeusza Stryjeńskiego przy ul. Batorego 12 (Dom „pod Stańczykiem”, budowa 1883–1886, projekt własny architekta); (...) projektowane przez Maksymiliana Nitscha wille przy ul. Św. Sebastiana pod numerem 6 i pod numerem 8 (budowa 1883–1884), oraz willa „Pod Matką Boską” przy ul. Ariańskiej 1 / Lubicz 44 (budowa 1875)<sup>9</sup>.

W czasie gdy architekt Antoni Łuszczkiewicz budował swój dom na Wesołej, tamtejsza okolica przeżywała intensywny rozwój. Jak pisał Jan

---

6 Obok kamienic, pałaców, potem dojdą jeszcze bloki mieszkaniowe (w Krakowie pierwsze powstały już po 1900 r.). Zob. Jacek Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków. Studia nad rozwojem budowlanym miasta w okresie autonomii galicyjskiej* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1979), 74.

7 Koncepcja ta miała swój początek w roku 1910, gdy władze miasta, na czele z prezydentem Juliuszem Leo, rozpoczęły rozszerzanie granic Krakowa, a także proces włączania w jego obręb kilku sąsiednich gmin.

8 W kolejnych dekadach „najbogatszą i najelegantszą stała się dzielnica Piasek, gdzie budowano nowoczesne kamienice czynszowe i chętnie osiedlała się zamożniejsza inteligencja (profesorowie uniwersytetu) i rentierzy”. Zob. Jan Małecki, „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, *Nasza Przeszłość* 67 (1987), 17.

9 Katarzyna Mysona Byrska, *Inskrypcje na kamienicach krakowskich jako wyraz transferu idei w architekturze przełomu XIX i XX wieku* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akapit 2023), 91.

Małecki, w końcowych dekadach wieku XIX (i na początku XX) „w takich dzielnicach jak Wesoła” nastąpił znaczny przyrost liczby mieszkańców (nawet kilkukrotnie)<sup>10</sup>. W owym czasie na Wesołej sukcesywnie przybawało także klinik i szpitali<sup>11</sup>.

Owoce poczynionych w tamtym okresie inwestycji były monumentalne gmachy, przeznaczone dla instytucji medycznych, nierzadko (obok walorów praktycznych) posiadające także wysoką wartość architektoniczną. W 1872 r. zakończona została budowa Theatrum Anatomicum, a w 1879 r. otwarto nową siedzibę szpitala św. Łazarza (1874–1878), w którego budowie brał udział także Antoni Łuszczkiewicz (wraz z Bronisławem Muklanowiczem<sup>12</sup>). Łuszczkiewicz kierował również realizacją projektów innych architektów, m.in. budując pobliski szpital św. Ludwika przy ul. Strzeleckiej (1874–1876), którego projekt wykonał Wincenty Schell<sup>13</sup>. Wzniósł też pawilon dla umysłowo chorych przy ul. Kopernika 21.

Od 1868 r. przy ul. Kopernika, już ówczesnie stanowiącej tzw. dobrą lokalizację – ze względu na bliskość dworca kolejowego (którego otwarcie nastąpiło jesienią 1847 r.) i niedaleką odległość od Starego Miasta – zamieszkali także jezuici. W kolejnych latach stali się oni zleceniodawcami Łuszczkiewicza. Warto nadmienić, iż jezuici powrócili do miasta po ponad pięciu dekadach od przywrócenia zakonu (co miało miejsce w roku 1814). W tamtym okresie Kraków (od wieków nazywany „polskim Rzymem”<sup>14</sup>) umacniał się jako ośrodek o charakterze religijnym – miasto kościołów i klasztorów<sup>15</sup>.

Pod koniec czerwca 1868 r. jezuici zakupili nieruchomość w dzielnicy Wesoła od spadkobierców zmarłego dwa lata wcześniej ziemianina

---

10 Małecki, „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, 18. Warto dodać, że na Wesołej zamieszkiwali także kolejarze (ze względu na bliskość dworca kolejowego).

11 Pierwszy szpital został otwarty w roku 1788, jako Szpital Jeneralny św. Łazarza. Następnie powstała siedziba trzech klinik uniwersyteckich (którą uruchomiono w roku 1827). Intensywny rozwój infrastruktury medycznej przy ul. Kopernika nastąpił głównie dzięki autonomii galicyjskiej.

12 Lech Kontkowski, *Jezuicki kościół Serca Jezusa w Krakowie* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1994), 20.

13 Piotr Franaszek, *O początkach szpitalnictwa krakowskiego i historii krakowskiego zespołu szpitalnego w dzielnicy Wesoła*, w *Kliniki i zakłady teoretyczne. Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w krakowskiej dzielnicy Wesoła: gmachy i ludzie*, red. Piotr Franaszek (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2016, 35–36).

14 Małecki, „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, 10–11.

15 Według danych podanych przez Jana Małeckiego, przed wybuchem pierwszej wojny światowej wśród „wszystkich zakonników (licząc również kleryków i nowicjuszy) było ponad 650, najwięcej jezuitów (ok. 240)”. Zob. Małecki, „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, 15.

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

Piotra Szyryna (1800–1866). Realność składała się wówczas z parku i ogrodu oraz czterech budynków – w tym z osiemnastowiecznego pałacyku angielskiego (od którego, jak pisał w 1880 r. Nowolecki, miejsce to nazywano wcześniej „Angielskie”<sup>16</sup>). Ów pałacyk jeszcze w tym samym roku wyremontowano, przeznaczając go na potrzeby domu zakonnego, a pozostałe budynki połączono wiatą.

Niebawem na Wesołą przeniesiono (z klasztoru kanoników regularnych) kolegium krakowskie (*Collegium Cracoviense*), które w tym miejscu zainauguowało swoją działalność 10 października 1868 r. W kolejnych latach – w związku z projektowaną rozbudową kolegium – poszerzano posesję, sukcesywnie odkupując sąsiednie działki. Wkrótce wybudowano kaplicę (1869/1870), przebudowano kolegium (1878–1879) – w czym brał udział Łuszczkiewicz – a także zainauguowano działalność Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy (1872). W 1909 r. jezuitci nabyli sąsiadującą z ich posesją willę „Zofijówkę”. Wreszcie, w roku 1912, rozpoczęli budowę bazyliki pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa; kościół konsekrowano w 1921 r.<sup>17</sup>

---

16 Aleksander Nowolecki, *Wykaz ulic placów kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze*, Kraków 1880, 193. Autor wykazu zaznaczył, że w kwietniu roku 1812 w pałacyku tym „umarł hr. Włodzimierz Potocki pułkownik artylerii konnej wojska polskiego, w 24 roku życia swego, który chlubnie odznaczył się w bitwach pod Raszynem, Górą i Sandomierzem” (193). W. Potocki herbu Pilawa (1789–1812) odznaczony został m.in. medalem *Virtuti Militari* i Legią Honorową. Zmarł na tyfus. Żona wystawiła mu pomnik (dłuta Thorvaldsena) w katedrze na Wawelu, wyobrażający go jako rycerza. Ożywiony posąg pojawia się w dramacie Wyspiańskiego *Akropolis* (akt I) pod imieniem Włodzimierza. Zob. Wanda Bigoszevska, „Potocki Włodzimierz h. Pilawa (1789–1812)”, w: *Polski Słownik Biograficzny* 28 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1984–1985), 229–230.

17 Jacek Urban, Stanisław Cieślak, *Z powrotem w Krakowie. Przybycie jezuitów do Krakowa w 1867 roku, w 150 lat jezuitów przy ul. Kopernika (1868–2018)*, red. Stanisław Cieślak SJ, Monika Stankiewicz-Kopec, Michał Wenklar (Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie, 2022), 24–25.



Widok kościoła Serca Jezusowego z ulicy Kopernika.

Fotografia 2. Widok kościoła Serca Jezusowego z ul. Kopernika – widoczny fragment „Zofijówki” (źródło: „Posłaniec Serca Jezusowego” 1912, R. 40, sierpień, s. 247).

## 2. Pierwsi właściciele „Zofijówki”: Zofia i Antoni Łuszczkiewiczowie oraz ich dom przy ul. Mikołaja Kopernika 30

Nazwa willi – „Zofijówka” – która została wyeksponowana na portalu drzwi wejściowych jako inskrypcja<sup>18</sup>, bezpośrednio nawiązuje do imienia żony architekta, a zarazem pierwszej pani i gospodyni tego miejsca: Zofii Ewy Hermenegildy z Żelazowskich Łuszczkiewiczowej.

---

18 Mysona Byrska, *Inskrypcje na kamienicach krakowskich*, 164.



Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...



Fotografia 3. Willa „Zofijówka” – stan obecny (źródło: Archiwum Biura Promocji UIK)

O samej właścicielce „Zofijówki” wiadomo bardzo niewiele, znacznie więcej zachowało się informacji o jej mężu Antonim Łuszczkiewiczu – znanym krakowskim architekcie. Zofia z Żelazowskich Łuszczkiewiczowa nie odznaczyła się bowiem niczym szczególnym na tle swojej epoki, wiodąc w zasadzie typowe życie dziewiętnastowiecznej damy z tzw. towarzystwa (żony, matki, wdowy). Toteż, podejmując na potrzeby tego opracowania próbę rekonstrukcji jej życia, należało poskładać je z nielicznych zachowanych odłamków: rozproszonych po ówczesnej prasie, ukrytych w archiwach (w rozmaitych dokumentach, listach, spisach i wykazach) czy zapisanych na kartach druków ulotnych. W ten sposób wyłonił się zarys sylwetki (co prawda dość mglisty) właścicielki i pierwszej pani krakowskiej willi przy ul. Kopernika 30, której imię, wyeksponowane tuż nad drzwiami wejściowymi „Zofijówki”, pobudza do pytań i domysłów: kim była owa Zofia, patronująca temu miejscu?

Nie wiadomo, jak wyglądała właścicielka „Zofijówki”. W trakcie kwerend archiwalnych nie natrafiłam bowiem ani na zdjęcie jej samej, ani też jej męża Antoniego. Ich fotografie musiały zagubić się w dziejowej zawierusze albo też pozostają w zbiorach prywatnych. Nie ma bowiem wątpliwości, że takie zdjęcia istniały. W samym Krakowie pierwsze zakłady fotograficzne powstawały przecież już na początku lat 60. XIX wieku, a więc na pewno także Łuszczkiewiczowie posiadali niejedno zdjęcie; zarówno własne, jak i członków rodziny<sup>19</sup>.

Co więcej, jak wynika ze wspomnianego już wykazu sporządzonego przez Nowoleckiego w roku 1880 r., to właśnie na Wesołej przy ul. Kopernika w owym czasie prowadził swój zakład fotograficzny jeden z pierwszych krakowskich fotografów, a jednocześnie tutejszy radny – Walery Rzewuski (1837–1888)<sup>20</sup>. Zakład Rzewuskiego mieścił się w domu znajdującym się wówczas pod numerem 27. Sam Rzewuski był autorem zarówno fotografii Krakowa (jego budowli i zabytków), jak też licznych zdjęć mieszkańców. Zwłaszcza przedstawicieli arystokracji, ludzi ze świata kultury, nauki, sztuki, a także urzędników i lokalnych przedsiębiorców<sup>21</sup>.

Nie znamy też żadnego przedstawienia portretowego – obrazu – żony krakowskiego architekta (ani jego samego). A przecież można byłoby tego oczekiwać, bowiem Zofia była szwagierką samego Władysława Łuszczkiewicza: malarza i portrecisty – ówczesnie „znanego i cenionego w całym kraju” (prekursora malarstwa historycznego)<sup>22</sup>. Zamawianie przez zamożnych obywateli portretów u uznanych artystów było zaś ówczesnie powszechnie praktykowane, bowiem nawet pomimo sukcesywnego popularyzowania się wynalazku fotografii w ostatnich dekadach XIX stulecia, to malarstwo portretowe nadal cieszyło się uznaniem. A tak na marginesie, szwagier Zofii pozostawił po sobie kilka wizerunków bliskich mu kobiet, m.in. *Portret siostry Lucyny* (ok. 1856), czy *Portret narzeczonej* (1858). Jednak nie ma wśród nich portretu bratowej Zofii.

---

19 Anna Bednarek, *Nie tylko Kriegerowie. Fotografowie Krakowa i jego zabytków w XIX wieku*. „Krzysztofor”. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 37 (2019): 131–132.

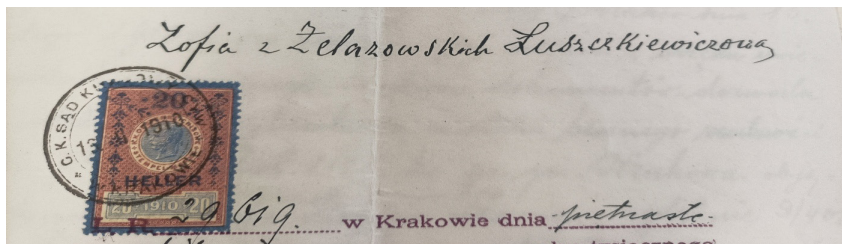
20 Zob. Nowolecki, 192. Walerian Rzewuski – absolwent Instytutu Technicznego (z którym związany był ojciec Antoniego Łuszczkiewicza) oraz Politechniki w Wiedniu, kilka lat później przeniósł się do wybudowanego przez siebie domu (pałacu) przy dawnej ul. Podwale (potem Kolejowej, A. Potockiego, zaś obecnie Westerplatte II).

21 Wanda Mossakowska, *Walery Rzewuski (1837–1888) fotograf. Studium warsztatu i twórczości* (Wrocław: Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk; Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981).

22 Sam W. Łuszczkiewicz mawiał o sobie z dumą, że „był profesorem Matejki”. Zob. Stanisław Tomkowicz, „Władysław Łuszczkiewicz”, *Rocznik Krakowski* 5 (1902), 7.

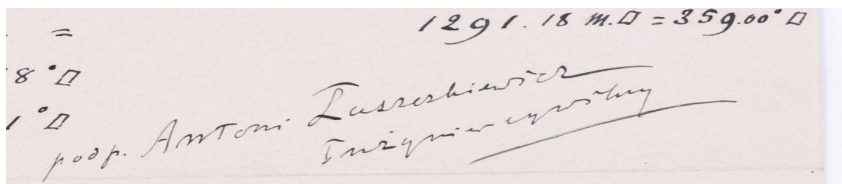
Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

Chociaż nie znamy wizerunku Zofii Łuszczkiewiczowej, zachowały się za to jej dwa podpisy. Jeden złożony przez osiemnastoletnią pannę Zofię Żelazowską na metryce w dniu jej pierwszego ślubu, latem roku 1861. Drugi, z roku 1910, pozostawiony przez sześćdziesięciosiedmioletnią wdowę Łuszczkiewiczową pod jednym z dokumentów (deklaracją ekstabulacyjną) porządkujących ostatnie sprawy związane z „Zofijówką”. Dokument ten znajduje się w zbiorach Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie.



Fotografia 4. Podpis Zofii Łuszczkiewiczowej na dokumencie z 1910 r. (źródło: rkps 4165, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego – fot. własna)

Znamy też podpis jej męża Antoniego, który został złożony pod jednym z licznych planów sytuacyjnych.



Fotografia 5. Podpis Antoniego Łuszczkiewicza pod planem sytuacyjnym projektu realności p. L. K. II dz: V w Krakowie (źródło: Platforma Cyfrowa Biblioteki Kórnickiej, sygnatura: Pl 871, [https://platforma.bk.pan.pl/pl/bib\\_records/259289#?xywh=-871%2C-254%2C8746%2C5073](https://platforma.bk.pan.pl/pl/bib_records/259289#?xywh=-871%2C-254%2C8746%2C5073))

Zofia z Żelazowskich była jednym z (prawdopodobnie) dwojga dzieci zdolnego lekarza chirurga „z wyższym stopniem” – absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Lekarskiego (sekcji Medycyny i Chirurgii Wyższej) Michała Żelazowskiego (ur. ok. 1805 w Pletkowie,

obw. miechowski<sup>23</sup> – zm. po 1854) oraz młodszej od niego o kilkanaście lat Ludwiki Maj (ur. ok 1817). Rodzice Zofii ślub zawarli w roku 1835.

Żelazowski brał udział w powstaniu listopadowym (1830/31) jako lekarz sztabowy (chirurg wojskowy), za co został odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari* (2 czerwca 1831 r.)<sup>24</sup>. Po upadku powstania Żelazowski osiadł w Staszowie (w 1832 r.), gdzie przez kilka dekad pracował jako lekarz „wolno praktykujący”, ciesząc się dużym uznaniem w promieniu kilkunastu wiorst od miasta (był on w rejestrze praktykujących lekarzy jeszcze w roku 1854)<sup>25</sup>. Z rozproszonych w różnych miejscach informacji można dowiedzieć się, że ten wzięty lekarz w połowie XIX w. związany był także (krótko) z uzdrowiskiem w Solcu-Zdroju, dokąd dojeżdżał ze Staszowa. W mieście tym Żelazowski założył rodzinę; tam też przyszedł na świat jego dzieci – najpierw w roku 1839 syn Jarosław<sup>26</sup>, a następnie, cztery lata później, córka Zofia<sup>27</sup>.

Nie wiadomo, jakie wykształcenie zdobyła panna Żelazowska. Można jednak przypuszczać – z dużą dozą pewności – że jej edukacja była typowa dla pańien z tej sfery i obejmowała głównie wychowanie domowe, a także (ewentualnie) pobyt na pensji, gdzie utwierdzano w panach przekonanie o ich podstawowej roli społecznej, jako przyszłych żon i matek. Rówieśniczka panny Żelazowskiej, Eliza Orzeszkowa, nie kryjąc ironii, tak oto pisała o „edukacji” niejednej współczesnej panny: „naprzd studiuje ona tajemnice toalety, potem uczy się szyć, haftować, zawiązać wstążkę, przypiąć szpilkę, włożyć kwiat we włosy (...)”. Wreszcie, zgłębia jak „chodźć z wdziękiem (...) trzymać się prosto, ale bez sztywności, umieć (...) to ukazać, tamto ukryć, w porę się uśmiechnąć,

---

23 Rafał Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny* (Warszawa: Ossolineum, 1977). Żelazowski był studentem od 20 września 1825 r. Co do miejsca zamieszkania rodziców zanotowano: Skalbierz.

24 Zob. *Virtuti Militari 1815–1831. Wybór źródeł*, oprac. Bogusław Polak, t. 2 (Koszalin: Wydawnictwo Uczelniane PK, 2001), 164: „Żelazowski Michał, lekarz batalionowy, złoty, 2 czerwca 1831”.

25 Informacje na temat dr. Michała Żelazowskiego pochodzą ze strony internetowej: Genealogie rodzin Rzeczypospolitej. Materiały do Polskiego Słownika Biograficzno-Genealogicznego, <https://polishgenealogy.blogspot.com/2011/10/genealogie-rodzin-rzeczypospolitej.html>.

26 Zofia miała brata Jarosława Adama Hermogenesa Żelazowskiego (1839–1915) – obywatela ziemskiego i urzędnika.

27 Postać dr. Żelazowskiego przywołana została we wspomnieniach „Lata moje dziecięce w Staszowie, Miechowie i Stopnicy (r. 1847 do 1856)”, w *Pamiętniki Stanisława Jana Czarnowskiego. Wspomnienia z trzech stuleci XVIII, XIX, XX*, t. 1, z. 1-6 (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1928), 7–8.

w porę oczy spuścić” (*Kilka słów o kobietach*, wyd. 1888)<sup>28</sup>. Można jednak przypuszczać, że oprócz typowego wykształcenia i obycia salonowego panna Żelazowska – córka powstańca listopadowego – prawdopodobnie odebrała także odpowiednią edukację patriotyczną, skutkującą wrażliwością na sprawy narodowe.

Chociaż nie wiadomo, czy Zofia Żelazowska pobierała naukę na pensji, niemniej jednak nie jest to wykluczone. Jak wynika z jej metryki małżeńskiej z roku 1861 r., Zofia przebywała w tym czasie w Warszawie jako „panna przy dziadku pozostająca” (przy Janie Żelazowskim – jak podano: „sędzim pokoju, obywatelu lat 73”), zamieszkując razem z nim przy ul. Nowy Świat pod numerem 1302<sup>29</sup>. Być może rodzice wysłali ją z prowincjonalnego Staszowa do Warszawy (jakiś czas wcześniej) nie tylko w celach rodzinno-towarzyskich, ale także i edukacyjnych? To wszystko jednak pozostaje w sferze domysłów, ze względu na brak jakichkolwiek dowodów.

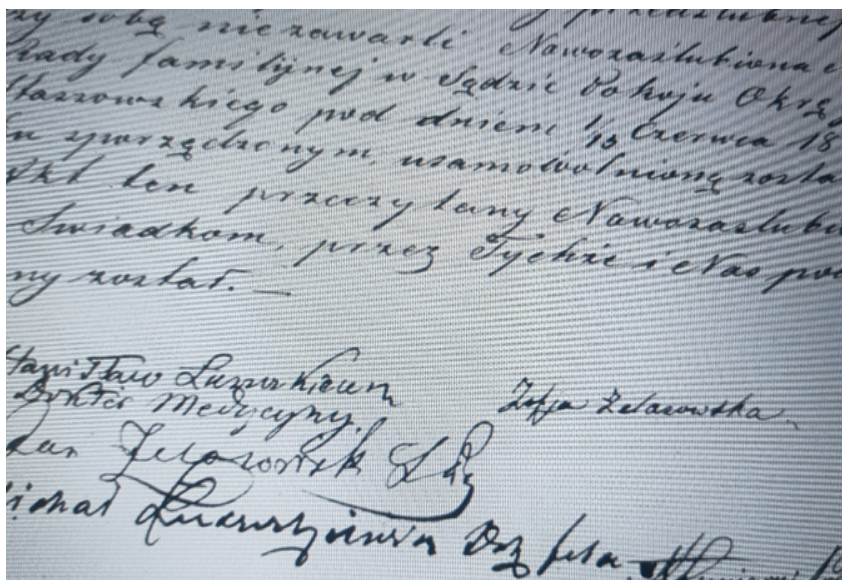
Natomiast ze wspomnianej już metryki dowiadujemy się, że 29 czerwca 1861 r. osiemnastoletnia Zofia Żelazowska wzięła ślub w warszawskim kościele Św. Krzyża z trzydziestoletnim kawalerem: lekarzem chirurgiem Stanisławem Łuszczkiewiczem pochodzącym z Krakowa<sup>30</sup>.

---

28 Eliza Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach. O pracy kobiet, w Publicystyka okresu pozytywizmu 1860–1900*, oprac. Stanisław Fita (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2002), 11.

29 Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów (Polskie Towarzystwo Genealogiczne), <https://geneteka.genealodzy.pl/>.

30 *Ibidem*.



Fotografia 6. Fragment metryki z 1861 r. z podpisami Stanisława Łuszczkiewicza i Zofii Żelazowskiej (źródło: Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Krzyża Warszawa1861b / MZ-1861 Małżeństwa <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=679&sy=1861b&kt=2&plik=238-239.jpg>, fot. własna)

Niestety zaledwie po ośmiu miesiącach małżeństwa Zofia została wdową. Doktor Stanisław Łuszczkiewicz zmarł 28 lutego 1862 r. w wieku 31 lat. Śmierć zastała go w Krośniewicach, ówczesnie znajdujących się w Królestwie Polskim<sup>31</sup>. Z metryki ślubnej Łuszczkiewiczów wynika, że już przed ślubem Stanisław najprawdopodobniej przebywał (i praktykował) w Krośniewicach. Wszak zapowiedzi poprzedzające małżeństwo wyszły zarówno w parafii św. Krzyża w Warszawie, jak i właśnie w parafii krośniewickiej<sup>32</sup>. Przy tym doktor Łuszczkiewicz praktykował tam z pełnym zaangażowaniem; to właśnie z jego inicjatywy zbudowano w Krośniewicach szpital (obecnie już nieistniejący)<sup>33</sup>. Nie mamy żadnych śladów potwierdzających, czy w tym czasie Zofia mieszkała tam razem

31 O zgonie dr. S. Łuszczkiewicza w mieście Krośniewicach 28 lutego donosiła m.in. *Gazeta Polska* (Warszawa) z dnia 4 marca 1862, nr 51: 2. Nie podano jednak przyczyny zgonu.

32 Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Krzyża Warszawa 1861b / MZ-1861 Małżeństwa, <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=679&sy=1861b&kt=2&plik=238-239.jpg>.

33 Jan Józefcki, Piotr Stasiak, *Krośniewice. Dzieje miasta i okolic (od Średniowiecza do 1945 r.)* (Krośniewice–Sierpiec: Drukarnia Kleczkowski, 2005).

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

z mężem, chociaż oczywiście można tak przypuszczać. Z jej pierwszego związku urodził się syn, którego nazwano imieniem jego zmarłego ojca – Stanisław. Dziecko przyszło na świat jako pogrobowiec w roku 1862. Jego losy nie są znane<sup>34</sup>.

Trzy lata później dwudziestodwuletnia Zofia wyszła za mąż po raz drugi, tym razem za starszego od niej o pięć lat Antoniego Łuszczkiewicza – rodzonego brata swojego pierwszego męża. Ich ślub odbył się 23 września 1865 r. w kościele Mariackim w Krakowie<sup>35</sup>. Zofia i Antoni Łuszczkiewiczowie przeżyli wspólnie 21 lat, pozostając razem do śmierci Antoniego (która nastąpiła w grudniu roku 1886).

Wychodząc za Stanisława, a następnie za Antoniego, Zofia z Żelazowskich stała się częścią znanej i szanowanej inteligentkiej rodziny Łuszczkiewiczów. Jej teść – Michał Łuszczkiewicz (1800–1883)<sup>36</sup> – będący z wykształcenia fizykiem (czynnym członkiem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego) – uczył w Liceum św. Anny oraz w Instytucie Technicznym, którego dyrektorem został w 1850 r.<sup>37</sup> Z kolei wspomniany już szwagier Zofii, starszy brat Antoniego Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) – malarz, pedagog, historyk sztuki, konserwator zabytków – w roku 1883 został pierwszym dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie<sup>38</sup>.

Obecne w przestrzeni miasta ślady związane z tą zasłużoną krakowską rodziną prowadzą m.in. na cmentarz Rakowicki, gdzie znajduje się grobowiec rodzinny Łuszczkiewiczów (kwatery 23 pas południowy, w którym spoczywają także dawni właściciele „Zofijówki”.

---

34 Baza umieszczona na stronie [geneteka.genealodzy.pl](https://geneteka.genealodzy.pl) wykazuje dwóch Stanisławów urodzonych w tym samym roku z rodziców Stanisława Łuszczkiewicza i Zofii z Żelazowskich: Stanisława Michała (akt 49) i Stanisława Mariana (akt 172). W innych źródłach można znaleźć informacje o synu: Stanisławie Marianie Michale.

35 Genealogiczna kartoteka, <https://geneteka.genealodzy.pl/>.

36 Michał Łuszczkiewicz urodził się w Jędrzejowie. Matką Antoniego Łuszczkiewicza, a teściową Zofii była urodzona w Krakowie Emilia Antonika Józefa z Krzyżanowskich (1807–1887). Zob. Cmentarz Rakowicki, w <https://www.zck-krakow.pl/locator>; Genealogiczna kartoteka, <https://geneteka.genealodzy.pl/>.

37 Ludwik Ręgorowicz, *Historia Instytutu Technicznego w Krakowie* (Kraków: nakł. Dyrekcji C.K. Szkoły Przemysłowej w Krakowie, 1913).

38 Stanisław Tomkowicz, „Władysław Łuszczkiewicz”, *Rocznik Krakowski* 5 (1902): 1–46.



Fotografia 7. Grób rodzinny Łuszczkiewiczów na cmentarzu Rakowickim w Krakowie – miejsce spoczynku właścicieli „Zofjówki” (fot. własna)

Z kolei w kościele Wniebowzięcia NMP (Mariackim) zostały umieszczone epitafia: Michała Łuszczkiewicza oraz jego synów Stanisława i Antoniego (w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej), a także Władysława (epitafium to znajduje się na elewacji południowej). W tym miejscu warto przypomnieć, że chociaż na początku wieku XIX kult zmarłych (w związku z nowymi pochówkami) przeniósł się z kościołów (i likwidowanych cmentarzy przykościelnych) na cmentarze zlokalizowane na obrzeżach miast, jednak nadal to właśnie kościoły:

„(...) chociaż pozbawione prawa chowania zmarłych na swym terenie, nie przestały odgrywać roli równoległego miejsca ich kultu. Zbyt mocno zakorzeniona była w mentalności ówczesnych ludzi tradycja związku zmarłego z świątynią, by mogły przerwać ją administracyjne zarządzenia. Stąd nie słabnące przez cały XIX w. zainteresowanie fundowaniem w kościołach napisów nagrobnych osobom pochowanym na cmentarzu głównym<sup>39</sup>.

39 Zenon i Romana Piechowie, „Dziewiętnastowieczne inskrypcje nagrobne z kościoła p.w. Wniebowzięcia n. p. Maryi (Mariackiego) w Krakowie”, *Nasza Przeszłość* 62 (1984), 164.



Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...



Fotografia 7. Epitafium Antoniego Łuszczkiewicza oraz jego ojca i brata w kościele Mariackim w Krakowie – w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej (źródło: fot. własna)

Właściciele „Zofijówki”, Zofia i Antoni Łuszczkiewiczowie, doczekali się kilkorga wspólnych dzieci. W nielicznych wzmiankach na ten temat na ogół pojawiają się informacje o trojgu ich potomstwa<sup>40</sup>. Z dokumentacji archiwalnej wynika jednak, że prawdopodobnie dzieci było pięcioro<sup>41</sup>. Nie ma pewności, ile z nich dożyło wieku dorosłego (poza trzema synami). Jak zaś wiadomo, wówczas umieralność dzieci (zwłaszcza niemowląt) była znaczna<sup>42</sup>.

Pierwszym dzieckiem właścicieli „Zofijówki” był syn Michał Antoni (1866–1942): przyszły adwokat i doktor prawa<sup>43</sup>. Drugim zmarły w wieku dziecięcym Adam Marian Kazimierz (1868–1869). Następnym dzieckiem – urodzonym w czasie, kiedy rodzina (prawdopodobnie) mieszkała już w „Zofijówce” przy ul. Kopernika 30 – był

40 Por. Aneta Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie. Twórczość Antoniego Łuszczkiewicza oraz Edgara Kovátsa na tle epoki* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012), 135, przyp. 6.

41 Genealogiczna kartoteka, <https://geneteka.genealodzy.pl/>.

42 Bartosz Ogórek, „Populacja Krakowa w kontekście długofalowych procesów demograficznych na przełomie XIX i XX wieku”, *Przeszłość Demograficzna Polski* 32 (2013): 25–87.

43 Imię swojej babki, pierwszej gospodyni „Zofijówki”, będzie nosiła jego córka Zofia Łuszczkiewiczówna (1898–1957); znana jako Izabella siostra miłośniczka św. Wincentego à Paulo (pielęgniarka i patriotka). Zob. Józefa Wątroba SM, „Zofia Łuszczkiewicz – s. Izabella Siostra Miłośniczka św. Wincentego A Paulo (1898–1957)”, *Nasza Przeszłość* 122 (2014): 107–124.

Marek Zygmunt Ignacy (1873–1932): przyszły działacz polityczny, poseł do parlamentu austriackiego z ramienia PSL, właściciel dóbr we Frydrychowicach (pod Wadowicami)<sup>44</sup>. W kolejnych latach przyszli na świat: zmarły w wieku niemowlęcym syn Andrzej Józef Edmund (1876–1877<sup>45</sup>) i córka Józefa Maria Emilia Erazmina (ur. 1879 – ?)<sup>46</sup>, której losy nie są znane.



Fotografia 8. Marek Łuszczkiewicz – syn Zofii i Antoniego Łuszczkiewiczów, właściciel majątku ziemskiego we Frydrychowicach koło Wadowic (źródło: Muzeum Miejskie w Wadowicach, <https://wck.wadowice.pl/wizyta-arcyksistwa/>)

44 Marek Łuszczkiewicz był posłem do Rady Państwa w Wiedniu (1907–1911), prezesem Rady Powiatowej w Wadowicach (jako marszałek powiatu), a następnie członkiem wadowickiego Wydziału Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, a także prezesem Wydziału Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach (1907–1913). Zob. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, *Łuszczkiewicz Marek (1873-1932)*, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973), 587.

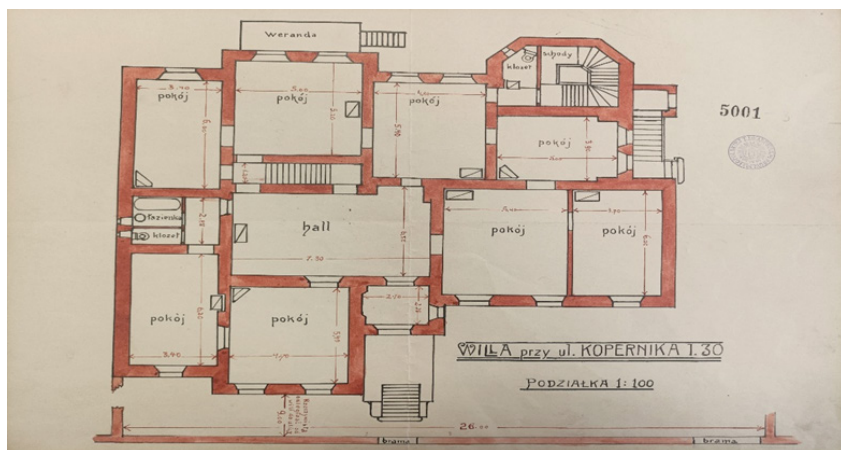
45 Taka data podana została na stronie internetowej Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie (w odniesieniu do osób pochowanych w grobowcu Łuszczkiewiczów): <https://www.zck-krakow.pl/locator>.

46 Badaczka Aneta Borowik (*Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 135, przyp. 6) wspomina o urodzonej w tym samym roku Teresie (ur. 1879). Jednak baza archiwalna nie wykazuje jej. Borowik nie wspomina natomiast ani o samej Józefie Marii, ani o synach: Adamie i Andrzeju. Co prawda w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się nekrolog Teresy Łuszczkiewiczówny zmarłej w 1895 r. „w 16-tej wiosnie życia, po długiej chorobie”. Chociaż data urodzin dziewczyny zgadzałyby się (1879), to jednak nie ma pewności, że chodzi o córkę Zofii i Antoniego. Jeśli byłaby ich córką, to najprawdopodobniej zostałaby pochowana właśnie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim. Tymczasem leży tam Teresa ale urodzona w 1800 r. Nie ma natomiast żadnej wzmianki o Teresie zmarłej w 1895 r. Zarząd Cmentarzy Komunalnych nie wymienia też osoby o imionach Józefa Maria (zob. <https://www.zck-krakow.pl/locator>).

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

Na marginesie warto dodać, że zwyczaj nadawania dziecku kilku imion – tak jak miało to miejsce w przypadku samych Łuszczkiewiczów oraz ich dzieci – w XIX stuleciu był popularny zwłaszcza wśród wyższych warstw społecznych. W czasach kiedy zwyczaj ów został zapoczątkowany (czyli w epoce staropolskiej), rodzicom nadającym swoim dzieciom po kilka imion najprawdopodobniej chodziło o to, aby z jednej strony zapewnić dziecku „protekcję kilku świętych patronów”, a z drugiej „pozyskać łaski również ziemskich protektorów”<sup>47</sup>. Z czasem zwyczaj ten wrósł w kulturę i utrwalił się w niej, czego przykładem jest właśnie rodzina krakowska rodzina Łuszczkiewiczów.

W willi przy ul. Kopernika 30 Łuszczkiewiczowie mieszkali razem z dziećmi oraz liczną (podobno) służbą<sup>48</sup>. Analiza biografii architekta pozwala wyciągnąć wnioski, że tamten okres ich życia (lata 70. i pierwsza połowa lat 80.) były dla właściciela „Zofijówki” czasem wzmożonej aktywności zawodowej i społecznej. To wówczas realizował on swoje główne zlecenia architektoniczno-budowlane, jednocześnie pełniąc ważne funkcje społeczne.



Fotografia 9. Plan – willa przy ul. Kopernika 30 – bez daty i podpisu autora (źródło: rkps 5001, nr 19, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego – fot. własna)

47 Jan Stanisław Bystron, *Księga imion w Polsce używanych* (Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1938), 47–49.

48 Jak podaje Aneta Borowik, w roku 1880 r. w Zofijówce pracowało 6 osób: lokaj z żoną oraz synem, piastunka, kucharka, służąca. Jednak autorka nie podaje źródła tych informacji. Zob. Borowik *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 135, przyp. 6.

Był bowiem Łuszczkiewicz m.in. radnym miasta Krakowa (posiadał mandat z Koła I<sup>49</sup>, w poczet którego zaliczano osoby z wysokim podatkiem dochodowym, inteligencją, wolne zawody), wiceprezesem Towarzystwa Strzeleckiego, członkiem Izby handlowo-przemysłowej i Towarzystwa Technicznego w Krakowie (którego był jednym z założycieli), radcą Izby inżynierskiej we Lwowie, ale także członkiem Komitetu Ochrony Dzieci czy Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>50</sup>.

Jak w tamtym okresie wyglądało życie żony znanego i zamożnego architekta i lokalnego działacza, Zofii Łuszczkiewiczowej? Z pozosta-wionych nielicznych śladów prasowych i wzmianek archiwalnych można wyciągnąć wnioski, że ówczesny styl życia pani i gospodyni „Zofijówki” był typowy dla tego, jaki prowadziły damy drugiej połowy XIX wieku<sup>51</sup>. Jej życie – oprócz obowiązków domowo-rodzinnych, w których pomagała jej (a raczej wyręczała ją) służba – wypełniały m.in. utrzymywanie rozległych kontaktów towarzyskich (o czym świadczą m.in. bilety wizytowe Zofii i jej męża oraz zachowana – pojedyncza – korespondencja)<sup>52</sup>, aktywność charytatywna (w tym włączanie się w zbiórki ofiar na rzecz Kościoła), zainteresowanie sztuką, jak również rozmaite formy rozrywek (rauty, bale).

Trzydziestosześcioletnią Zofię Łuszczkiewiczową znajdziemy wśród gospodyń wyjątkowego balu, bo aż na cztery tysiące osób (*sic!*), wydane-go przez krakowski magistrat w świeżo wyremontowanych Sukiennicach w dniu 5 października 1879 r. z okazji jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego. Ów bal był punktem kulminacyjnym kilkudniowych uroczystości jubileuszowych, na które zjechało do Krakowa

---

49 Rada Miejska Miasta Krakowa kadencji III w latach 1872–1875, w *Poczet krakowski*, [https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show\\_article,rada-miejska-miasta-krakowa-kadencji-iii-w-latach-1872-1875-5204.html](https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,rada-miejska-miasta-krakowa-kadencji-iii-w-latach-1872-1875-5204.html).

50 Zob. m.in. Nekrolog [Antoniego Łuszczkiewicza], *Czas*, 17 grudnia 1886, R. 39, nr 288, 2.

51 *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety” Polki w realiach epoki*, red. Jarosław Kita, Mateusz Klempert, Maria Korybut-Marciniak t. III (Łódź–Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014).

52 W Bibliotece Jagiellońskiej, w korespondencji Ludwika Antoniego Birkenmajera, znajdują się bilety wizytowe m.in. Antoniego Łuszczkiewicza i Zofii Łuszczkiewiczowej (Przyb. 584/73). Zob. <https://bj.uj.edu.pl/catalogues/register-of-manuscripts/opisy-podmiot/?id=2743969>. Łuszczkiewiczowa prowadziła też wymianę korespondencyjną z przedstawicielkami krakowskiej arystokracji. W Bibliotece Jagiellońskiej (Archiwum Pusłowskich) znajdują się jej listy do Marii z Moszyńskich Pusłowskiej (żony kolekcjonera Zygmunta Pusłowskiego). Zob. <https://bj.uj.edu.pl/catalogues/register-of-manuscripts/opisy-podmiot?id=2738590>.

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

wiele znakomitości (a wśród nich Helena Modrzejewska z USA, Henryk Siemiradzki z Rzymu)<sup>53</sup>.

Według zapowiedzi wydrukowanej dwa dni przed balem na łamach krakowskiego *Czasu*, Zofia Łuszczkiewiczowa znalazła się w gronie ponad 40 dam – „gospodyń balu w Sukiennicach”. Obok niej w tej szacownej grupie pojawiło się wiele innych pań ze znamienitych rodów, a także małżonki zasłużonych krakowian (ludzi nauki i sztuki) – wśród nich m.in. panie: Matejkowa, Dunajewska, Estreicherowa (*Czas*, 3 października 1879, nr 227). To pełne rozmachu wydarzenie, które odbiło się echem w ówczesnej prasie, uwiecznił na swoim rysunku sam Juliusz Kossak (*Tygodnik Ilustrowany*, 1879, nr 2(264)).



Fotografia 10. Rysunek Juliusza Kossaka: Bal dany w Sukiennicach na cześć Józefa Ignacego Kraszewskiego dnia 5 października 1879 r. wg rysunku Juliusza Kossaka (*Tygodnik Ilustrowany* 1879, nr 2(264))

Na kartach wydanej dwa lata później *Księgi Pamiątkowej Jubileuszu J.I. Kraszewskiego 1879 roku* można odnaleźć opis owego pełnego rozmachu balu w Sukiennicach, którego jedną z szacownych „gospodyń” była Zofia Łuszczkiewiczowa. Warto przytoczyć jego nieco obszerniejsze fragmenty:

Sukiennice płonęły na zewnątrz i wewnątrz oświetleniem wspaniałemu, tak, że nad gmachem biła szeroka luna. W hali właściwa sala balowa; dwie

53 *Księga Pamiątkowa Jubileuszu J.I. Kraszewskiego 1879 roku* (Kraków: Anczyc W.L., 1881), 78.

muzyki austriackie – wojskowe (...). W podcieniach dywanami osłoniętych salony dla rozmowy, garderoby, cukiernia; na pierwszym piętrze bufety, osobne sale do jedzenia, osobne z napojami, a dla palących na kamiennych tarasach sala otwarta pod sklepieniem z gwiazd i błękitu z otwartą panoramą na całe miasto. Przestrzenie te zapełniło 4.000 ludzi (...) Muzyki zagrały poloneza Szopena; tłum mężczyzn zajął środek sali, a naokoło ruszyły setne pary strojne, barwiste, wesołe. Niby tęcza pokoju przewijał się nieprzejrzany wieniec par 530<sup>54</sup>.

Nic dziwnego, że jeszcze długo krakowianie nie mogli zapomnieć tego wyjątkowego (i zapewne zarazem bardzo kosztownego) wydarzenia, odbywającego się „w maleńkim Krakowie”, który w ten oto sposób – jak pisano – „przypomniął sobie czasy, gdy był stolicą”<sup>55</sup>.

Porozrzucane po krakowskiej prasie wzmianki o Zofii Łuszczkiewiczowej (lub Antoniowej Łuszczkiewiczowej) pokazują ją także jako damę angażującą się w życie parafialne. A zatem w roku 1891 znajdziemy ją (już jako wdowę) w gronie „dostojnych i pobożnych parafianek” (parafii św. Mikołaja przy ul. Kopernika), które:

pragnąc widzieć swój kościół jak najrychlej oczyszczonym z brudów i przynajmniej skromnie, ale przyzwoicie pomalowanym, ufne w znaną pobożną ofiarnością krakowian, raczyły zarządzić na ten cel w r. b. kwestę przy grobie Zbawiciela w tymże kościele

– jak pisał proboszcz Piotr Strzechowski (prowadzący wówczas remont mocno zaniedbanego kościoła św. Mikołaja)<sup>56</sup>.

To właśnie wielkotygodniowe kwestowanie Łuszczkiewiczowa upodobała sobie w sposób szczególny jako główny przejaw swojej aktywności dobroczynnej. Na okoliczność owych kwest już kilka dni przed Wielkim Tygodniem lokalna prasa (zwyczajowo) informowała swoich czytelników, które z dam podejmą się kwestowania oraz w jakim kościele będą zbierały datki. I chociaż w żadnym razie nie można wykluczyć, że tego rodzaju aktywność w istocie była efektem wrażliwości społecznej właścicielki „Zofijówki”, to przy okazji należy wspomnieć, że w tamtym czasie „moda na dobroczynność” była po prostu stylem życia elit oraz jednym z przejawów życia towarzyskiego. Ówczesne damy zaś „angażowały się

---

54 *Ibidem*, 77–78.

55 *Ibidem*, 78.

56 „Odezwa X Piotra Strzelichowskiego proboszcza kościoła i parafii św. Mikołaja”, *Czas*, 27 marca 1891, nr 71.

w [tę – M.S.-K.] modę z rozmachem, niekiedy niewspółmiernym do osiągniętych rezultatów<sup>57</sup>.

Tak czy inaczej Antoniówą Łuszczkiewiczową znajdziemy w gronie wysoko urodzonych krakowskich dam kwestującą (niemal rok w rok) w tutejszych kościołach. Raz w kościele oo. franciszkanów i u pp. karmelitanek (co skrupulatnie odnotował *Czas* z 7 kwietnia 1887, nr 79). Innym razem w kościele oo. Jezuitów na Wesołej (o czym donosił *Rocznik Krakowski* z 29 marca 1888). Kiedy indziej Łuszczkiewiczowa zbierała datki w kościele św. Mikołaja (jak pisał *Czas* z 4 kwietnia 1890 r.). Niezależnie od miejsca (kościół), w którym kwestowała Łuszczkiewiczowa, swoją aktywność dobroczynną zawsze uprawiała ona w znakomitym towarzystwie – wraz z hrabinami: Platerowymi, Łubieńskimi, Zalewskimi, Morsztynowymi, Wodzickimi, Potockimi, Lubomirskimi oraz z innymi przedstawicielkami ówczesnych krakowskich elit.

Najbardziej znany (a przy tym zdecydowanie krytyczny) opis wielokotygodniowej kwesty pochodzący właśnie z czasów, o których mowa, pozostawił Bolesław Prus – znakomity obserwator realiów (warszawskich) – w pierwszym tomie *Lalki* (wyd. 1889). Pisarz pokazał tam, że kwesty – podobnie jak bale, rauty, teatr – były przede wszystkim miejscem spotkań towarzyskich zamożnych elit<sup>58</sup>. W ten oto sposób wiele wysoko urodzonych dam (pod pozorem działalności dobroczynnej) zyskiwało znakomitą okazję do zaprezentowania tzw. „światu” swoich wykwintnych „sukni, kapeluszy, okrywek i parasolek”, a także (koniecznie nowych) „kostiumów na groby i toalet na Wielkanoc”<sup>59</sup>.

Sama Łuszczkiewiczowa w swojej aktywności dobroczynnej nie ograniczała się jednak wyłącznie do kwest. Z krakowskiej prasy można dowiedzieć się także, że niedługo po wybuchu pierwszej wojny światowej wdowa po architekcie wsparła „Czerwony Krzyż” datkiem (w kwocie 16 koron) złożonym „w tutejszej filii” – o czym skrupulatnie donosiła swoim czytelnikom październikowa *Nowa Reforma* (1914, R. 23, nr 477).

\*

Antoni Łuszczkiewicz, budując „Zofijówkę”, tworzył ją jako przestronny i wygodny dom rodzinny, w którym (jak zapewne sądził) dożyje

57 Monika Piotrowska-Marchewa, *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej w latach 1815–1863* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004), 32.

58 Marta Sikorska-Kowalska, „Moda na dobroczynność w wieku XIX”, w *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Moda i styl życia*, t. 6, red. Jarosław Kita, Maria Korybut-Marciniak Maria (Łódź–Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, 2017).

59 Bolesław Prus, *Lalka* (Warszawa: PIW, 1982), s. 56, 63 (t. 1, rozdz. 6, cz. 1).

starości. Miał przy tym prawdopodobnie nadzieję, że willa na Wesołej stanie się przystanią dla przyszłych pokoleń jego potomków. Los jednak zdecydował inaczej, bowiem od czasu budowy willi do jej sprzedaży przez rodzinę Łuszczkiewiczów minęły tylko dwie dekady. Właściciel „Zofijówki” zmarł bowiem niespodziewanie w połowie grudnia 1886 r., w wieku zaledwie 48 lat.

Po śmierci męża Zofia Łuszczkiewiczowa jeszcze przez jakiś czas próbowała zarządzać założonym przez niego przedsiębiorstwem architektoniczno-budowlanym. W tym czasie musiała zmagać się z m.in. z kłopotami związanymi z wcześniejszym zaangażowaniem męża w wykończenie gmachu uniwersyteckiego Collegium Novum (m.in. w związku z zaistniałym tam zagrzybieniem) oraz z oskarżeniami o błędy w sztuce budowlanej<sup>60</sup>. Wspomniana sprawa trafiła do sądu, a do odpowiedzialności finansowej pociągnięto właścicieli masy spadkowej, czyli żonę Zofię oraz dzieci<sup>61</sup>.

Sześć lat po śmierci męża, jesienią 1892 r., wdowa po Łuszczkiewiczzu sprzedała „Zofijówkę” hrabiostwu Potulickim: Ignacemu hr. Potulickiemu (1837–1894) oraz Marii z Hussarzewskich hr. Potulickiej (1838–1909) i opuściła dom wybudowany dla niej przed laty przez męża<sup>62</sup>. Po bezpotomnej śmierci hrabiostwa Potulickich willę odziedziczyła księżna ordynatowa Eleonora z Hussarzewskich Lubomirska (1866–1940) – żona ostatniego ordynata ks. Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska.

To właśnie od niej, w roku 1909, jezuita o. Wojciech Stafiej (1869–1938)<sup>63</sup> odkupił (za kwotę 110.000 koron) realność przy ul. Kopernika 30, składającą się z willi „Zofijówki” wraz z budynkami gospodarczymi i ogrodem – razem 37 arów 43 m<sup>2</sup>. Transakcja ta, która odbyła się we Lwowie, została dokonana na zlecenie jezuitów krakowskich. W dokumentach archiwalnych znajduje się oświadczenie podpisane przez o. Stafieja w roku 1909, gdzie podkreślił on, iż jest: „tylko pozornym nabywcą

---

60 *Budowa Collegium Novum (akta) 1873–1890...* Archiwum UJ, rkps S II 1165. Wspomina o tym Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 161.

61 W *Kronice Uniwersytetu Jagiellońskiego* odnotowano, iż Łuszczkiewicz zmarł: „nie doczekawszy uznania, jakie mu się słusznie należy za chlubne wywiązanie się z podjętej pracy”. Zob. *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864. do r. 1887. i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych* (Kraków: [wydanie Senatu Akademickiego na pamiątkę otwarcia Collegium Novum], 1887), 44.

62 Zob. Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 145–146.

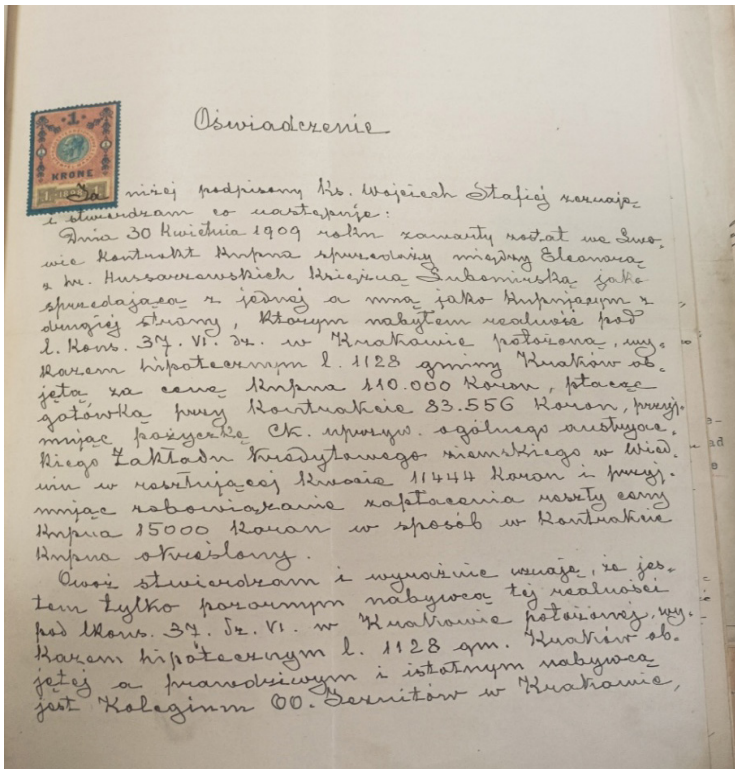
63 O. Wojciech Stafiej – był wychowawcą i długoletnim prefektem generalnym konwiktu chyrowskiego. Zob. „Ś.P. o. Wojciech Stafiej T.J”, *Przegląd Chyrowski. Deo – Patriae – Amicitiae*, styczeń-marzec 1939, R. XLVII, z. 1: 28. Związany był także m.in. z Sącem i Zakopanem.



Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

tej realności (...) a jej prawdziwym i stałym nabywcą jest Kolegium OO. Jezuitów w Krakowie”<sup>64</sup>.

Zakupioną „Zofijówkę” jezuita przeznaczyci na cele mieszkalne, wynajmując budynek<sup>65</sup>. Jak wynika z dokumentacji zgromadzonej w Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, kilka lat po zakupie willi (w połowie roku 1914) zakon dokonał remontu dachu, który pokryto cynkiem (za kwotę 2350,56 koron).



Fotografia 11. Fragment oświadczenia (z roku 1909) jezuita o. Wojciecha Stafieja w sprawie zakupu willi dla oo. jezuitów (źródło: rkps 4165, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego – fot. własna)

64 Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, rkps 4165.

65 W dokumentacji archiwalnej znajduje się m.in. urzędowe ponaglenie (z końca 1913 r.) wzywające właścicieli do przesłania odpowiedniemu organowi, pod karą grzywny, wykazu mieszkańców willi („listy najemców”). Zachowały się też listy w sprawie najmu willi: jeden z roku 1913 podpisany przez słynnego skądinąd inż. Edmunda Zieleniewskiego (chodziło o wynajem długoterminowy – na trzy lata); kolejny (pochodzący z międzywojnia) dotyczy „najmu willi” pani „J. Zieleniewskiej”. Zob. Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego, rkps. 4165.

Celom mieszkalnym służyła „Zofijówka” także w dekadach powojennych. Na początku roku 1968 pałacyk został wpisany do rejestru zabytków (rejestr: A-334 z dnia 10.II.1968: jako „Zofiówka”). Obecnie budynek należy do Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie (wchodzi w skład Kampusu Kopernika 26)<sup>66</sup>.

\*

O dalszych losach Zofii Łuszczkiewiczowej (po sprzedaży przez nią Zofijówki<sup>67</sup>) nie ma wielu informacji. Na podstawie nielicznych śladów pozostawionych w krakowskiej prasie oraz w archiwach można wnioskować, że nadal mieszkała ona w Krakowie – przynajmniej jeszcze przez kolejne kilkanaście lat. Jako osoba związana z Krakowem figuruje ona w spisie członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie za rok 1894 czy w poczcie członków (zwyczajnych) Towarzystwa Tatrzańskiego z roku 1903<sup>67</sup>. Z odręcznej notatki urzędowej z 15 lutego 1910 r. – zachowanej w krakowskim archiwum oo. jezuitów – można natomiast dowiedzieć się, że w tamtym czasie Zofia Łuszczkiewiczowa mieszkała przy ul. Batorego (prawdopodobnie „parter 18<sup>o</sup>”)<sup>68</sup>.

Zofia z Żelazowskich Łuszczkiewiczowa przeżyła swojego drugiego męża Antoniego o ponad trzy dekady. Zmarła 24 marca 1917 r. we Frydrychowicach pod Wadowicami, w majątku „Wielki Dwór”, należącym do jej syna Marka Łuszczkiewicza, który po latach dynamicznej aktywności politycznej i społecznej w okresie I wojny światowej wycofał się z życia publicznego i zajął gospodarowaniem we Frydrychowicach. W tamtym czasie Łuszczkiewicz z powodzeniem prowadził gospodarstwo rolne oraz hodowlę ryb<sup>69</sup>. To właśnie we frydrychowickim dworze dawna właścicielka „Zofijówki” spędziła ostatecnie lata swojego – jak na tamte czasy długiego – życia. O śmierci Zofii rodzina poinformowała w nekrologu zamieszczonym na łamach *Czasu* (26 marca 1917, R. LXX, nr 142).

We wtorek 27 marca, po godzinie czwartej po południu, Zofia Łuszczkiewiczowa została pochowana w grobie rodzinnym na cmentarzu

66 Obecnie znajdują się tam pomieszczenia administracyjne UIK, sala senacka oraz rektorat.

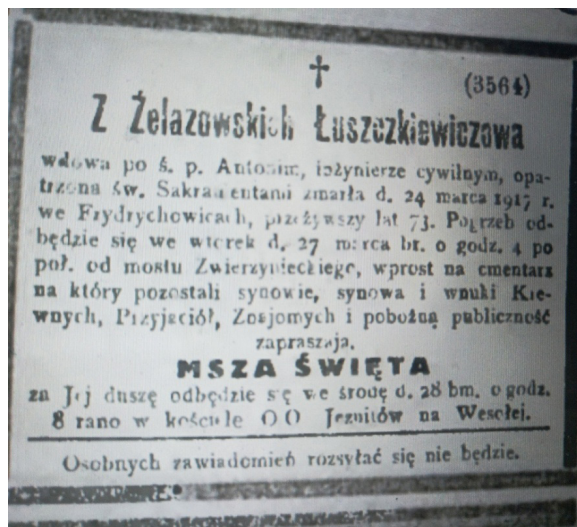
67 Zob. *Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności za rok 1894* (Kraków: nakł. Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 1895), 50; *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, t. 24 (Kraków: nakład i własność Towarzystwa Tatrzańskiego, 1903): 54.

68 Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, rkps 4165. Ówczesnie była to stosunkowo nowa ulica, wytyczona w latach 70. XIX w. (a zabudowywana od lat 90.).

69 Konrad Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013), 140, 205.

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

Rakowickim. Dzień później odbyła się „msza święta za Jej duszę” u oo. jezuitów w kościele na Wesolej, z którym sąsiedował jej dawny dom – „Zofijówka”: willa wybudowana przed laty przez jej męża Antoniego i obdarzona jej własnym imieniem. Jednak w roku 1917 „Zofijówka” (od kilku lat stanowiąca własność jezuitów) była już domem mieszkalnym innych rodzin.



Fotografia 12. Klepsydra Zofii z Żelazowskich Łuszczkiewiczowej, zmarłej 24 marca 1917 r. (źródło: *Czas*, 26 marca 1917 r., R. LXX, nr 142, fot. własna)



Fotografia 13. „Wielki Dwór” we Frydrychowicach, miejsce śmierci Zofii Łuszczkiewiczowej – obecnie zrujnowany (źródło: dawna pocztówka, <https://openching.pl/viewcache.php?cacheid=43915#cache-pics-1>)

### 3. Antoni Łuszczkiewicz: architekt i przedsiębiorca budowlany – współpracownik jezuitów

Właściciel i budowniczy „Zofijówki”, Antoni Łuszczkiewicz, był wychowankiem krakowskiego Instytutu Technicznego, a także uczelni technicznych w Wiedniu i Berlinie (Berliner Bauakademie) – jako stypendysta fundacji Joanny hr. Ledóchowskiej. Po ukończeniu studiów praktykował m.in. we Lwowie, zaś po zdaniu egzaminu na inżyniera cywilnego osiadł w Krakowie (na początku lat 60.), gdzie „wstąpił na służbę rządową w Namiestnictwie” (w roku 1864 został zatrudniony jako uczeń w c.k. Krajowej Dyrekcji Budownictwa). W kolejnych latach Łuszczkiewicz prowadził intratną prywatną praktykę jako projektant oraz przedsiębiorca budowlany<sup>70</sup>.

Antoni Łuszczkiewicz, najwyraźniej cieszący się uznaniem jako architekt i budowniczy, zaprojektował wiele budynków zarówno w samym Krakowie, jak i poza miastem. W swoich budowlach posługiwał się na ogół „uproszczonymi formami neorenesansowymi w redakcji wiedeńskiej”<sup>71</sup>, wykorzystywał też motywy neoklasycystyczne. Do dzieł architekta znajdujących się na terenie miasta należą prace (głównie z lat 70. i początku 80.), takie jak m.in. pałac rektora uniwersytetu krakowskiego Juliana Dunajewskiego (przy ul. Dunajewskiego), pałac Tarnowskich (przy ul. Szlak), który Łuszczkiewicz przebudował, oraz liczne kamienice wykonane przez niego (m.in. ta przy ul. Krupniczej, która w przyszłości nazwana zostanie Domem Mehoffera). Łuszczkiewicz wybudował również (według planów wiedeńskich) kompleks koszar im. arcyksięcia Rudolfa (przy ul. Warszawskiej; dziś gmach należy do Politechniki Krakowskiej).

Krakowski „przedsiębiorca inżynier cywilny i architekt” w ostatnich latach swojego życia podjął się też budowy wspomnianego już gmachu Collegium Novum przy ul. Gołęziej – według projektu Feliksa Księżarskiego (1820–1884), gdzie objął: „roboty murarskie, ciesielskie i malarzkie” – jak podaje *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego*<sup>72</sup>. Jego dziełem z lat 70. jest także podkrakowski dwór Badenich w Wadowie. Około roku 1875 Łuszczkiewicz wykonał też prace „przy gotycyzacji północnej

---

70 Stanisław Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących* (Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Instytut Popierania Nauki, 1930), 201.

71 Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 136.

72 *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, 44.

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

elewacji pałacu w Łańcucie oraz likwidacji obwałowań fortyfikacji<sup>73</sup>. Na początku lat 80. architekt zaprojektował zaś pałac w Łoniowie (nieдалеко Sandomierza). Brał również udział w pracach przy regulacji Dniestru<sup>74</sup>.

Jak już zostało wspomniane, w tamtym czasie Łuszczkiewicz pracował także dla krakowskich jezuitów, którzy po zakupie realności na Wesołej – z przeznaczeniem pod nową siedzibę – i wprowadzeniu się tam w kolejnych latach stali się zleceniodawcami kilku dużych inwestycji (klasztoru, kolegium i kościoła). Na ich zamówienie Łuszczkiewicz wykonał m.in. magazyn „na efekta kościelne” oraz korytarz łączący kaplicę pw. Serca Jezusowego z mieszkaniem jezuitów (1874) – budynki zburzono prawdopodobnie w 1912 r.<sup>75</sup> Pracował też przy budowie kolegium (1878–1879). Historyk ks. Stanisław Załęski SJ precyzyjnie odnotował:

Dnia 23 kwietnia 1878 r. rozpoczęto z woli prowincjała brać fundamenta pod budowę pierwszej połowy nowego dwupiętrowego kolegium, według planu budowniczego Łuszczkiewicza i pod jego kierunkiem (...)<sup>76</sup>.

Architekt zaprojektował trzykondygnacyjny budynek z wysokim podpiwniczeniem. Jednak jego projekt nie został w pełni zrealizowany; prawdopodobnie ze względów finansowych<sup>77</sup>.

Swoją drogą, Łuszczkiewicz musiał zdobyć nie lada uznanie oo. jezuitów, skoro kilka lat później zaproponowali mu kolejne ogromne zlecenie. Tym razem był to projekt gmachu Zakładu Naukowo-Wychowawczego Ojców Jezuitów w Chyrowie (a w zasadzie w Bąkowicach pod Chyrowem – obecnie Ukraina, obwód lwowski). Szkoła ta (działająca od końca lat 80. XIX wieku do roku 1939) cieszyła się zasłużoną renomą środowiskową ze względu na wysoki poziom kształcenia i doskonałe urządzenie<sup>78</sup>. Wychowankiem jezuickiego ośrodka w Chyrowie był syn Antoniego Łuszczkiewicza – Marek, który następnie został prezesem Związku Byłych Chyrowiaków.

Projekt chyrowski (1885–1886), który stał się najwybitniejszym dziełem krakowskiego architekta, był jedną z jego ostatnich robót. Prace

73 Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 150.

74 Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków*, 201.

75 Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 136.

76 Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. V, cz. 2: *Jezuici w Polsce porozbiorowej 1820-1905* (Kraków: W.L. Anczyc, 1906), 979.

77 Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 136.

78 Na temat zakładu w Chyrowie zob. m.in.: *Chyrowiaci*, red. Ludwik Grzebień (Kraków: Wydawnictwo WAM – Ignatianum, 1990).

przerwała niespodziewana śmierć Antoniego Łuszczkiewicza, która nastąpiła 14 grudnia 1886 r. Jako jej przyczynę podawano albo „chorobę sercową” (*Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego*), albo tętniaka aorty (co odnotowano w *Spisie zmarłych chrześcijan miejscowych i obcych na r. 1885 i 1886*. APK, rkps 101 II), albo też upadek architekta z rusztowań podczas prac wykończeniowych prowadzonych wówczas przy Collegium Novum w Krakowie (o czym wspominał Stanisław Łoza, a powtórzył Lech Kontkowski).

Jeśli wierzyć temu, co zostało napisane w nekrologu zamieszczonym w krakowskim „Czasie”, twórca i właściciel „Zofijówki”, Antoni Łuszczkiewicz był:

Obdarzony bystrym oglądem rzeczy, rzutki i energiczny, przy tem sumienny w postępowaniu, zjednał sobie w krótkim czasie ogólne zaufanie i szacunek; jak zdolnym był w swoim fachu, mogą najlepiej zaświadczyć budowle jakie stawiał (...). W życiu towarzyskiem miły i uczynny, wesoły, pełen naturalnego dowcipu i humoru zjednał sobie bardzo liczne grono prawdziwych przyjaciół<sup>79</sup>.

#### 4. „Zofijówka” Łuszczkiewiczów – wybrane aspekty kulturowe

Współcześnie Antoni Łuszczkiewicz uważany jest za przedstawiciela „szkoły berlińskiej” w Krakowie, inspirującego się m.in. dokonaniem wybitnego architekta, malarza i scenografa Karla Friedricha Schinkla (1781–1841) – wielkiego „kreatora”, profesora Bauakademie oraz grona jego uczniów (do nich należeli m.in.: Ludwig Persius, Ferdinand von Arnim, Friedrich August Stüller). Skupiona wokół Schinkla:

grupa twórców – tzw. szkoła berlińska, nawiązująca do jego rozwiązań formalnych – wypracowała podstawowe elementy budownictwa, charakterystycznego i rozpoznawalnego we wszystkich środowiskach architektonicznych<sup>80</sup>.

Prace zafascynowanego włoskim renesansem Schinkla wpłynęły na rozprzestrzenianie się włoskiego stylu willowego (*Italienische Villenstil*), który w XIX stuleciu stał się popularnym typem budownictwa

79 Nekrolog [Antoniego Łuszczkiewicza], *Czas*, 17 grudnia 1886, R. 39, nr 288, 2.

80 Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek, *The Gardener's House in 19th century german architectural and landscape traditions/ Dom ogrodnika w XIX-wiecznych niemieckich tradycjach architektoniczno-krajobrazowych*, „Technical Transactions Architecture” „Czasopismo Techniczne Architektura” 6-A (2014): 129.

rezydencjonalnego (zwłaszcza w państwie pruskim)<sup>81</sup>. To właśnie wśród architektów z kręgu berlińskiego pojawił się i został spopularyzowany typ willi podmiejskiej, do którego nawiązuje „Zofijówka” Antoniego Łuszczkiewicza; budowla o swobodnym układzie wnętrza, z założoną na rzucie kwadratu niewysoką wieżą<sup>82</sup>.

Jednak twórca – a zarazem właściciel krakowskiej willi – nie nadał jej swoistego (oryginalnego) piętna, czego przecież można byłoby oczekiwać po domu własnym architekta. Na ogół bowiem tego rodzaju budowle:

(...) były najbardziej niezwykle, z ciekawymi rozwiązaniami zarówno elewacji zewnętrznych, jak i wewnątrz, z wysokiej jakości materiałów, gdyż architekt miał przy ich wznoszeniu całkowitą swobodę<sup>83</sup>.

Pomimo iż krakowski dom Łuszczkiewicza nie posiada wspomnianej „niezwykłości”, to jednak jest jednym z najbardziej malowniczych budynków znajdujących się na Wesołej.

W formie i układzie „Zofijówki”, obok wspomnianych już inspiracji twórców „szkoły berlińskiej” (m.in. Domu Ogrodnika w Poczdamie Schinkla czy willi zaprojektowanych przez jego ucznia Friedricha Ludwiga Perosiusa), można doszukać się też motywów neorenesansowych oraz tych charakterystycznych dla tzw. stylu szwajcarskiego. Był on popularny zwłaszcza w miejscowościach uzdrowiskowych i letniskowych, m.in. w Krynicy, Zakopanem, Szczawnicy (w związku z czym zwany też „stylem kurortowym”)<sup>84</sup>. Niekiedy w tym kontekście wspomina się także o stylu „arkadkowym”<sup>85</sup>.

Wszystkie te inspiracje dostrzegalne w willi Łuszczkiewicza zwracają uwagę, że w domu wybudowanym dla swojej rodziny architekt połączył rozmaite doświadczenia; zarówno nabyte w czasie zagranicznych podróży, jak i krajowe – głównie krynickie. Te ostatnie Łuszczkiewicz zdobył w latach 60., jako młody architekt przebywając w Krynicy, gdzie, jak

81 *Ibidem*.

82 Katarzyna Klimala, „«Szkoła berlińska» w Krakowie”, *Rocznik Krakowski* 68 (2002), 195, przyp. 49.

83 Mysona Byrska, *Inskrypcje na kamienicach krakowskich*, 92.

84 Zob. Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 147; Agata Dworzak, „Dwór Heleny i Józefa Badenich w Wadowie”, *Modus. Prace z historii sztuki* XIV (2014): 263.

85 Styl arkadowy (Rundbogenstill) czerpał inspiracje z wzorców architektury romańskiej, renesansowej, wczesnochrześcijańskiej oraz bizantyjskiej. Jednym z najbardziej charakterystycznych jego motywów była arkada. Por. Piotr Krakowski, „Styl arkadowy w architekturze dziewiętnastowiecznego Krakowa”, w *Symbolae Historiae Artium* (Warszawa: PWN, 1986), 460–461.

piisał Stanisław Łoza: „kierował robotami przy budowie łazien parowych” (powstających według projektu Feliksa Księżarskiego)<sup>86</sup>.

Dla porządku należy jednak dodać, że w literaturze przedmiotu nie ma jednomyślności co do znaczenia (oraz intensywności) wspomnianych wpływów „szwajcarskich” na formę willi Łuszczkiewiczów. Zdaniem Katarzyny Klimali w gruncie rzeczy wyraźniej widać je bowiem „jedynie w odniesieniu do drewnianych konstrukcji zastosowanych w szczytach frontu i wieży”. W związku z tym „Zofijówka” stanowi raczej „przeniesiony na grunt krakowski typ berlińskiej (poczdamskiej) o włoskiej proweniencji”, zaś o jej „szwajcarskich” inspiracjach można mówić jedynie w odniesieniu do „drewnianych dekoracyjnych konstrukcji zastosowanych w szczytach frontu i wieży”<sup>87</sup>.

Krakowską willę Łuszczkiewicza wzniesiono z cegły i otynkowano. Fasady budynku zostały ozdobione płaskimi dekoracjami przeprowadzonymi w tynku, takimi jak: boniowania, łuki nad oknami, czy płyciny w partii poddasza. Nad oknami (tymi prostokątnymi) zostały zastosowane ornamenty w formie „wici roślinnej”<sup>88</sup>. Willę wyposażono w drewnianą werandę i okapy z misterną, ażurową, roślinną ornamentyką, dodającą budynkowi lekkości i malowniczości. W elewacjach obok prostokątnych otworów okiennych umieszczono też okna półkoliste<sup>89</sup>.

W literaturze przedmiotu poświęconej budownictwu willowemu zwraca się uwagę, iż niegdyś willa miejska stanowiła:

(...) obiekt i przestrzeń głęboko zakorzenione w tendencjach *genius loci*, jako nawiązania do tradycji architektonicznych, urbanistycznych, społeczno-filozoficznych. Były one widoczne w wykorzystaniu zastanych elementów krajobrazu, środowiska, ciągłości tradycji budowlanej i kulturowej, a przez swoją obecność w tworzeniu nowej jakości i tożsamości miejsca<sup>90</sup>.

86 Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków*, 201.

87 Klimala, „«Szkola berlińska» w Krakowie”, 197.

88 Podobnie jak w będącym dziełem Łuszczkiewicza dworze w Wadowie. Zob. Dworzak, 263.

89 Analizując (na podstawie projektu budynku) pierwotny układ pomieszczeń, Aneta Borowik pisała: „Na poziomie suterenu znalazły się: przesklepiona krzyżowo sala jadalna, kredens, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, mieszkanie stróża, skład na węgiel, sionka oraz niewielki składzik. Na parterze mieściły się: duży salon o podzielonym na kwatery, spoczywającym na czterech kolumnach sklepieniu, gabinet, kancelaria, pokój pani, pokój pana, „nyża” [nisza, pomieszczenie bez okna, alkowa – M.S.-K.], garderoba, pokój dla dzieci, „pokój wchodowy”, a także przedpokój, pomieszczenie pod wieżą, sionka oraz „wygoda”. Zob. Borowik, *Borowik Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 146.

90 Katarzyna Łakomy, „Przemiany budownictwa willowego na przestrzeni dziejów”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 56/1 (2011): 37.



Na koncepcję willi miejskiej czy podmiejskiej (na formę i wystrój budynku i jego otoczenia) duży wpływ posiadały też styl i jakość życia jej właścicieli, jak również zespół wartości oraz preferencji kulturowych aprobowanych i kultywowanych przez nich<sup>91</sup>. Doskonale widać to w domu Łuszczkiewicza oraz jego rodziny.

Krakowska willa „Zofijówka” posiada bowiem wiele odniesień kulturowych nadanych przez jej twórcę i właściciela w jednej osobie – Antoniego Łuszczkiewicza – a przede wszystkim tych nawiązujących do imienia jego żony, Zofii. Należy podkreślić, że imię to posiada zarówno bogate powiązania religijne (w tradycji chrześcijańskiej nawiązuje ono do mądrości Boga – Hagia Sophia – oraz przywodzi na myśl św. Zofię, a w zasadzie święte Zofie), jak i liczne odniesienia ogólnokulturowe (*sophia* jako mądrość), a wreszcie narodowe, bowiem, jak pisał przed laty Jan Stanisław Bystron, „od czasów *Pana Tadeusza*” uchodziło ono za „niemal narodowe”<sup>92</sup>.

W kontekście „Zofijówki” w tym miejscu należy przypomnieć, że tworzenie nazw miejscowych od imion – głównie kobiecych – ma swoją długą tradycję; na ziemiach polskich sięgającą jeszcze wieku XVI<sup>93</sup>. Tendencja ta stopniowo wzrastała w kolejnych stuleciach, zyskując popularność właśnie w XIX wieku. W tym okresie spopularyzował się bowiem zwyczaj nadawania imion kobiecych także budowlom (willom, pałacom, a nawet instytucjom, np. szpitalom) czy parkom. Szczególnie zaś częste w owym czasie były nazwy miejscowe nawiązujące do imienia Zofii; w wieku XVIII i XIX cieszącą się ogromną popularnością<sup>94</sup>.

Jak podają opracowania, w wieku XIX powstało około 800 tego rodzaju rozmaitych nazw, m.in.: Zofin, Zofiowo, Zofibór, Zofipole, Zofilas, Zofianówka, Zofianka<sup>95</sup>. Także rozmaitych „Zofijówek”, „Zofiówek” (wsi, budowli – willi, ogrodów) było niemało; porozrzucanych po całym kraju. Oczywiście, na czele ze słynną Zofiówką (opisaną przez Stanisława Trembeckiego w jego poemacie pod tym właśnie tytułem): imponującym swoim rozmachem parkiem założonym (na przełomie XVIII i XIX stulecia)

---

91 *Ibidem*, 37–38.

92 Bystron, *Księga imion w Polsce używanych*, 361–362. Zob. również <https://sdm.upjp2.edu.pl/blog/swieta-zofia>.

93 Bystron, *Księga imion w Polsce używanych*.

94 Małgorzata Magda Czekaj, *Imię Zofia w kontekście językowym, kulturowym i religijnym*, w *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze*, red. Anna Rygorowicz-Kuźma, Krzysztof Rutkowski (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2019), 58–65.

95 *Ibidem*, 62.

pod Humaniem przez Szczęsnego Potockiego (1751–1805) dla swojej słynnej z urody trzeciej żony – Greczynki Zofii Potockiej (1760–1822)<sup>96</sup>.

Tego rodzaju nazwy nadane poszczególnym miejscom mogły być znakiem własności danej nieruchomości, bezpośrednio nawiązując do imienia jej właścicielki. Mogły też zostać utworzone na cześć kobiet (np. żon, córek, matek) darzonych przez nich uczuciem i szacunkiem albo też stanowić formę podziękowania (np. dla darczyńców, którzy dostarczyli funduszy na budowę danego obiektu). Każda z wymienionych możliwości wyrastała z ludzkiej potrzeby pozostawienia w przestrzeni śladu kulturowego poprzez utrwalenie (materialne) imienia związanego z konkretną osobą<sup>97</sup>.

Należy zauważyć, że już samo imię jest „symbolem kulturowym”, „świadczeniem istnienia człowieka”, zaś jego nadawanie nazywane bywa przez badaczy „najstarszą formą idealizmu”. Imię jest bowiem:

(...) pierwszym, co otrzymuje człowiek po narodzeniu. Często już na niego czeka, wraz z całą paletą związanych z nim oczekiwań. W większości przypadków imię trwa także dłużej niż sam człowiek. Zamknięte pomiędzy tymi dwoma momentami życie jednostki staje się równocześnie przestrzenią przemiany „słowa w ciało” – realizacji oczekiwań, indywidualizacji treści, trudu pozostawiania za sobą „dobrego imienia”<sup>98</sup>.

Cechą charakterystyczną imion osobowych jest ich symbolika. Jan Stanisław Bystroń zwracał uwagę, że z nadawanymi imionami od wieków łączyły się także specyficzne przekonania, że „imię odpowiada pewnemu typowi człowieka i że nadanie imienia dziecku musi wpłynąć na ukształtowanie się jego charakteru wedle tego własne wzoru<sup>99</sup>.

Wśród znawców tematu panuje przekonanie, że analizując semantykę i motywację nadawania imion (w rozmaitych społecznościach), można poznać wartości stojące za wyborami onimicznymi. Są to wartości szczególnie ważne w danym kręgu kulturowym (m.in. socjalne, religijne, estetyczne<sup>100</sup>). Warto zaznaczyć, że w dziejach kultury bardzo częstymi

---

96 Jerzy Łojek, *Dzieje pięknej Bitynki* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1982).

97 Niektórzy badacze zwracają, że na tego rodzaju tendencje miał też wpływ wzrost znaczenia stanowiska społecznego kobiet w XIX stuleciu oraz zmiany prawne pozwalające kobietom ze stanu szlacheckiego zarządzać swoimi dobrami. Zob. Czekał, 63.

98 Sabina Jakubowska, *Imiona - dziedzictwo kultury. Zmienność imiennictwa w polskich środowiskach lokalnych na przykładzie rzymskokatolickiej parafii Jadowniki (Podgórze) w Małopolsce w latach 1784–2005* (Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2022), 7–8.

99 Bystroń, *Księga imion w Polsce używanych*, 42.

100 Jakubowska, *Imiona - dziedzictwo kultury*, 67.

elementami znaczeniowymi nadawanych imion (żeńskich i męskich) były właśnie poszczególne wartości. Obok mądrości (Sophia) także m.in.: dobro (Agathe), miłość (Agape), cnota (Arete), sława (Eudoksia), szlachetność (Eugenia); męstwo (Eupsychia)<sup>101</sup>.

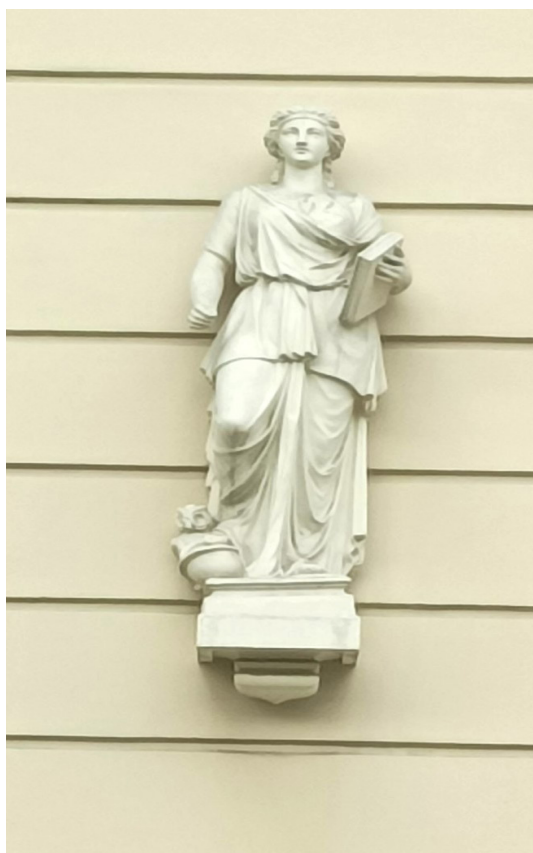
W ten sposób imię staje się symbolem kulturowym – znakiem wartości szczególnie mocno cenionych w danym środowisku – w rodzinie, która obdarzyła nim swoje dziecko (wierząc, że będzie ono nosicielem owych wartości). W jakimś stopniu można to odnieść także do zwyczaju obdarzania imionami poszczególnych wytworów ludzkiej kultury i cywilizacji – takich jak krakowska „Zofijówka”.

Co znamienne, w przypadku willi Łuszczkiewiczów identyfikacja imienna nie kończy się jedynie na poziomie pojedynczej inskrypcji (zwyczajowo umieszczonej w centralnym miejscu – nad drzwiami frontowymi). W „Zofijówce” odniesienia kulturowe związane z imieniem właścicielki willi są bowiem zauważalne (bezpośrednio lub pośrednio) zarówno na ścianie frontowej, jak też w innych miejscach. W ten sposób krakowska „Zofijówka” staje się „opowieścią” o mądrości – wartości wyeksponowanej w samej jej nazwie, związanej z imieniem Zofii.

Do imienia żony architekta i wartości z nim związanych nawiązuje szereg detali umieszczonych na elewacji budynku. Do nich należy przede wszystkim będąca personifikacją mądrości figura kobiety trzymającej w lewej dłoni księgę (umieszczona na frontowej ścianie budynku).

---

101 Edward Breza, *Imiona kobiecie od przymiotników i rzeczowników abstrakcyjnych*, „Onomastica”, t. 44, 61–62.



Fotografia 14. Willa „Zofijówka” – detale architektoniczne (źródło: fot. własna)

Niewykluczone, że jest to wyobrażenie św. Zofii<sup>102</sup>, jednej ze świętych chrześcijańskich. W tym miejscu należy jednak dodać, że istniały dwie św. Zofie (żyjące w podobnym czasie), których hagiografie (późno powstałe) nakładają się na siebie. Pierwszą była Zofia – święta dziewica męczennica (zwana Zofią z Rzymu), która poniosła śmierć ok. 303 r. w czasie prześladowania chrześcijan. W ikonografii bywa ona przedstawiana samodzielnie – ubrana w tunikę, ujmowana z kadzią, mieczem czy też z gałązką palmową nawiązującymi do jej męczeńskiej śmierci lub z księgą Pisma Świętego, przypominającą, że nie wyrzekła się ona wiary. Drugą jest Zofia – męczennica, wdowa, matka trzech córek noszących imiona Wiary, Nadziei, Miłości (cnót chrześcijańskich), z którymi została umęczona lub, według innych wersji legendy hagiograficznej, zmarła

102 Por. Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 146.

kilka dni później z żalu i tęsknoty (albo nawet doczekała naturalnej śmierci). W ikonografii Zofia-matka bywa przedstawiana w otoczeniu swoich córek trzymających w dłoniach krzyże, a na głowach (często) mających korony, zaś w dłoniach miecze<sup>103</sup>. Święta Zofia jest uznawana za patronkę matek i wdów, orędowniczkę w czasie niedoli<sup>104</sup>.

W tej perspektywie figura kobiety umieszczonej na elewacji krakowskiej willi „Zofijówka”, jeśli jest wyobrażeniem św. Zofii, to tej pierwszej (rzymskiej), na co wskazują: samodzielność jej postaci, ubranie, a także księga; będąca zarazem symbolem mądrości, nauki, wiedzy, jak również (w tym przypadku) znakiem trwałości w wierze (jako Pismo Święte).

A tak na marginesie, w kontekście doświadczeń biograficznych samej Zofii Łuszczkiewiczowej postać św. Zofii (tej drugiej) – jako patronki matek i wdów – zyskuje szczególne znaczenie, splatając się z osobą właścicielki willi. Kiedy bowiem Łuszczkiewiczowa zamieszkała w „Zofijówce” (prawdopodobnie w roku 1872), miała za sobą trzyletni okres wdowieństwa (po przedwczesnej śmierci pierwszego męża Stanisława), była też matką (syna). Kiedy po kilkunastu latach opuszczała „Zofijówkę”, była już podwójną wdową (po śmierci drugiego męża Antoniego) i matką kolejnych dzieci. W stanie wdowim Zofia pozostała już do śmierci.

U stóp kobiety wyobrażonej w kamiennej figurze została umieszczona niewielka sowa, jak wiadomo będąca symbolem mądrości<sup>105</sup>. W wielu kulturach uważana jest ona za ptaka wyjątkowo inteligentnego, bowiem widząc w ciemności, zna to, co niewidoczne dla innych. W mitologii greckiej sowa była łączona z boginią mądrości Ateną (stanowiła też symbol samych Aten)<sup>106</sup>. Obok sowy znajduje się kula ziemiska – świat, na który promienieje mądrość (jej znakiem są wspomniane symbole). Detale umieszczone na elewacji krakowskiej willi stanowią charakterystyczne

---

103 Warto zaznaczyć, że na terenie Małopolski zachowało się jedynie kilka przedstawień św. Zofii, na których widnieje ona wraz z córkami (są to m.in. obrazy w kościele św. Marka w Krakowie, gdzie w wiekach XV–XVIII funkcjonowało bractwo pod wezwaniem św. Zofii). Zob. Agata Felczyńska, *Święta Zofia, w Sakralne dziedzictwo Małopolski*, <https://sdm.upjp2.edu.pl/blog/swieta-zofia>.

104 Zofia (z 15 maja) była też wzywana zwłaszcza do niedoli związanych z przymrozkami i zimmem. Zob. Inga Kunysz, *15 maja św. Zofii*, <https://www.muzeumetnograficzne.rzeszow.pl/2023/05/15/swieta-zofia-patronka-ludzi-madrych>.

105 Sowa jest symbolem ambiwalentnym, jako znak: „smutku, ciemności, samotności na uboczu, melancholii, związku z siłami chthonicznymi, milczenia, mądrości, deszczu i burzy, wód, roślinności, śmierci, zimy i długich nocy”. Zob. „Sowa”, w Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2001), 399.

106 *Sowa w naturze i kulturze*, red. Joanna Sokólska (Supraśl: Studio Komputerowe „Alleluja”, 2000).

połączenie kulturowych motywów chrześcijańskich<sup>107</sup> i antycznych – spletających się tutaj w jedną całość, w swojej wymowie będącą pochwałą Zofii – mądrości.

Analiza detali dekoracyjnych architektonicznych „Zofijówki” (zewnątrznych i wewnętrznych) pozwala wnioskować, że jej twórca najwyraźniej upodobał sobie formę medalionu (z umieszczonymi wewnątrz wyobrażeniami rozmaitych postaci). Nie ma pewności, kto w istocie został przedstawiony na medalionach umieszczonych na elewacji „Zofijówki”. Nie zachowały się bowiem żadne archiwalne opisy pozwalające na ich pewną i prawidłową identyfikację. Pozostają więc jedynie przypuszczenia i domysły. W kontekście nazwy willi i jej symboliki wydaje się, że najprawdopodobniej są to postaci nawiązujące do wartości symbolizowanych przez imię Zofia – a więc związanych ze światem myśli (nauki, wiedzy) oraz sztuki.

I tak nad figurą kobiety umieszczony został medalion z popiersiem brodatego mężczyzny, w którym Aneta Borowik dostrzegła Sokratesa.



Fotografia 15. Willa „Zofijówka” – detale architektoniczne (źródło: fot. własna)

107 W kulturze chrześcijańskiej sowa jest symbolem niejednoznacznym, m.in. symbolizuje nauki ściśle (w przeciwieństwie do teologii symbolizowanej przez krzyż). Była też atrybutem Asklepiosa – a więc medycyny oraz nauki (w ogóle). Por. Joanna Szerszunowicz, „Językowo-kulturowy obraz sowy w ujęciu komparatywnym”, *Białostockie Archiwum Językowe* 3, red. Bogusław Nowowiejski (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2003), 219.

Niewykluczone, że tak jest w istocie, jednak równie dobrze może to być ktoś inny spośród dawnych myślicieli lub twórców; symbolizujący mądrość, wiedzę, naukę, sztukę – wartości cenione w sposób szczególny w rodzinie Łuszczkiewiczów. Owszem, jednym z atrybutów przypisywanych Sokratesowi (obok płaszcza – zwanego *tribon*) była właśnie broda, jednak z drugiej strony, od czasów Sokratesa i Platona, brodę łączono właśnie z myślicielami antycznymi (ogólnie rzecz ujmując) i zrosła się ona z ich wizerunkami<sup>108</sup>. Na medalionach wkomponowanych w elewację „Zofijówki” broda, którą zostały obdarzone niektóre z kamiennych postaci, wpisuje się więc w symboliczną narrację o mądrości, zwracając uwagę na noszących ją właśnie jako na mędrców (uczonych), filozofów (wielbicieli mądrości).

Nie można również wykluczyć, że ów medalion wyobrażający mężczyznę z brodą, wcale nie przedstawia Sokratesa (ani też innego antycznego filozofa), ale... największego poetę polskiego renesansu – Jana Kochanowskiego, ojca poezji polskiej (twórcę chętnie inspirującego się filozofią antyczną), a przy tym autora cieszącego się w okresie niewoli politycznej szczególnym uznaniem rodaków<sup>109</sup>. Zwłaszcza zaś w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to doszło do spopularyzowania wiedzy o Kochanowskim (dzięki krytykom literackim, działaczom oświatowym, dziennikarzom, wydawcom oraz ludziom teatru)<sup>110</sup>. W tym miejscu warto dodać, że Kochanowski inspirował także (na różnych etapach życia) brata Antoniego – malarza Władysława Łuszczkiewicza – jako autora obrazów takich jak np. *Urszulka Kochanowska* (1856), *Jan Kochanowski czytający psalmy w Czarnolesie* (1866) oraz *Jan Kochanowski z Urszulą* (przed 1900)<sup>111</sup>. Być może więc postacią umieszczoną bezpośrednio nad

---

108 Na przestrzeni dziejów kultury broda miała też rozmaite znaczenia: w czasach starożytności była symbolem mądrości i doświadczenia, w wiekach średnich symbolizowała władzę królewską, w renesansie stanowiła oznakę indywidualizmu. Zob. m.in. Christopher Oldstone-Moore, *Historia brody. Zaskakujące dzieje męskiego zarostu*, przeł. Mariusz Gądek (Kraków: Znak Literanova, 2017); Marcin Rudek, „Męskość z brodą. Podróż do świata barberów i brodaczy”, *Śląskie Studia Polonistyczne* 1/15 (2020): 4.

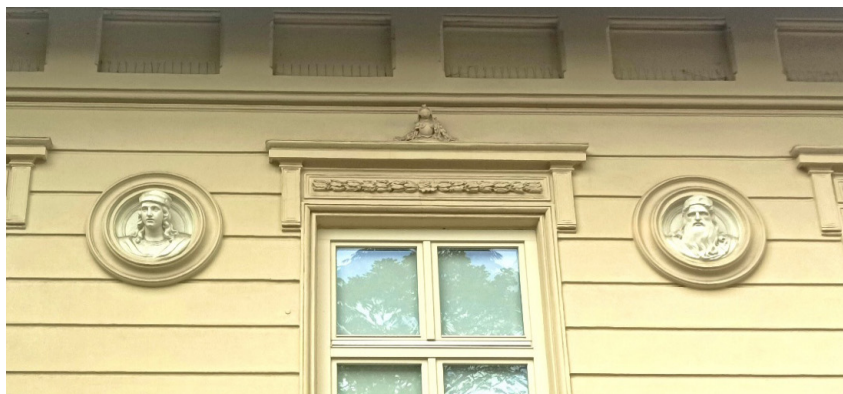
109 Jakub Zbądzki, „Jan Kochanowski jako wzór do naśladowania – wybrane przykłady recepcji tradycji czarnoleskiej na przełomie oświecenia i romantyzmu”, *Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura* 1/4 (2016): 53–66.

110 Stanisław Frybes, „Jan Kochanowski w życiu literackim drugiej połowy XIX w.”, w *Jan Kochanowski 1584–1984. Epoka, twórczość, recepcja*, t. 2 (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1989), 317–318. W roku 1884 Polacy we wszystkich zaborach z rozmachem obchodzili 300. rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego (m.in. w Krakowie odbył się zjazd historyków literatury, zainicjowano edycję jego dzieł).

111 O twórczości Władysława Łuszczkiewicza pisał m.in. Tomkowicz, 6.

rzeźbą kobiety w istocie jest mistrz z Czarnolasu – twórca najwyraźniej cieszący się zainteresowaniem przedstawicieli rodu Łuszczkiewiczów.

Po prawej stronie, między oknami, znajdują się kolejne dwa medaliony. Jeden z nich wyobraża głowę młodego mężczyzny (bez brody) z falistymi dłuższymi włosami – jego wizerunek trudno zidentyfikować. Drugi to medalion z podobizną starszego mężczyzny z długą brodą, w którym można próbować dopatrzeć się albo antycznego filozofa – Arystotelesa, albo renesansowego mistrza Leonarda da Vinci, albo też polskiego myśliciela Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Głowy postaci – bez bród – pojawiają się też na górnych kondygnacjach wieży (są one jednak trudne do identyfikacji).



Fotografia 16. Willa „Zofijówka” – detale architektoniczne (źródło: fot. własna)

Dwa medaliony zostały umieszczone także wewnątrz budynku, w holu (na piętrze). Wyobrażają one siedzącego skrzydlatego anioła z girlandą (?) w dłoniach – czuwającego nad rodziną i obserwującego z góry (z dwóch stron) wszystkich przebywających w domu; zarówno rodzinę Łuszczkiewiczów, jak też ich gości.



Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...



Fotografia 17. Willa „Zofijówka” – wewnętrzny detal architektoniczny: medalion z aniołem (źródło: fot. własna)



Fotografia 18. Wnętrze willi „Zofijówka” – stan obecny. U góry (nad balkonem) widoczny jeden z dwóch medalionów wyobrażających anioły (źródło: Archiwum Biura Promocji UIK)

Warto dodać, iż Łuszczkiewicz swoją willę zaprojektował w otoczeniu ogrodowym. W krakowskim Archiwum Prowincji Polski Południowej

Towarzystwa Jezusowego znajdują się rzuty „Zofijówki” (parteru)<sup>112</sup>, gdzie zostały zaznaczone ogród oraz weranda prowadzące do niego (zaprojektowana po lewej stronie willi). Wille miały otaczać ogrody. Jak twierdzi Borowik jeden niewielki geometryczny, a dalej większy w typie angielskim<sup>113</sup>. Znany jest „plan sytuacyjny parcel (...)” należących do krakowskich jezuitów, z 1932 r., z ogrodami zaznaczonymi przy budynku „Zofijówki” (z przodu i z tyłu domu). Tego rodzaju projekt otoczenia willi nie dziwi, bowiem ogród (park) był uważany ówczesnie za jeden z wyróżników willi „jako «wytwornego domu mieszkalnego»”, podobnie jak „odpowiedni wystrój elewacji”<sup>114</sup>.



Fotografia 21. Plan sytuacyjny parcel realności (...) stanowiących własność oo. Jezuitów w Krakowie z czerwca 1932 r. „Zofijówka” z zaznaczonym ogrodem (nr 213 i 214) w prawym dolnym rogu (źródło: Archiwum UIK – fot. własna)

112 Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rkps 4165, 5001, nr 19.

113 Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie*, 146.

114 Łakomy, „Przemiany budownictwa willowego na przestrzeni dziejów”, 35–36.

## Zakończenie

Znawcy architektury dawnej zwracają uwagę, że dziewiętnastowieczne wille miejskie – właśnie takie jak krakowska „Zofijówka” – oprócz pełnienia funkcji mieszkalnej i reprezentacyjnej były także („wzorem obyczajów okresu baroku”) miejscem „kontemplacji sztuki”, odzwierciedlając „poziom wykształcenia i kultury rodziny ją zamieszkującej”<sup>115</sup>. I chociaż dziś nie wiemy, jak wyposażona była „Zofijówka” za czasów, gdy mieszkali w niej Łuszczkiewiczowie – jakie znajdowały się tam meble, bibeloty, książki, dzieła sztuki (wszak Zofia należała do szacownego grona Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie) – to jednak nawet już sam wygląd zewnętrzny budynku daje pewne wyobrażenie o preferencjach kulturowych, poczuciu estetyki i systemie wartości jej pierwszych właścicieli. Tym samym odzwierciedla wysoki poziom kultury rodziny mieszkającej w tym miejscu półtora wieku temu.

Można odnieść wrażenie, że właścicielowi i twórcy „Zofijówki” w chwili jej budowy przyświecały słowa jednego z jego mistrzów – wspomnianego już Karla Friedricha Schinkla – podkreślającego, że „obowiązkiem architektury jest uczynienie rzeczy użytecznej, praktycznej i funkcjonalnej czymś pięknym”<sup>116</sup>. Oglądając „Zofijówkę”, można odnieść wrażenie, że krakowski architekt właśnie w taki sposób zaprojektował swoją willę. Wzniósł budynek mający być zarazem jego domem mieszkalnym – rodzinnym (użytecznym, wygodnym i praktycznym), jak też budowlą reprezentacyjną o wysokich walorach estetycznych. A przy tym swoistym „tekstem kultury” zlokalizowanym w przestrzeni miasta (rozwijającej się Wesołej) oraz śladem kulturowym po jego żonie i rodzinie.

Budując „Zofijówkę”, pełną uroku willę przesyconą licznymi odniesieniami kulturowymi, nawiązującymi do imienia swojej żony Zofii, Antoni Łuszczkiewicz stworzył miejsce, które – już przez swoją nazwę oraz związaną z nim symbolikę zawartą w intrygujących i subtelnym detalach architektonicznych – odsyła do bliskiego mu systemu wartości, opartego na mądrości, nauce oraz wiedzy. Należy dodać, że w ten system doskonale wpisuje się w aktualne przeznaczenie „Zofijówki”, jako części Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie.

---

115 *Ibidem*, 35.

116 Słowa Schinkla, cyt. za: Alain De Botton, *Architektura szczęścia*, przeł. Krzysztof Środa (Warszawa: Czuły Barbarzyńca Press, 2010), 46–47.

## Bibliografia

### Źródła

- Akty urodzeń od 1/1866 do 288/1873: Kraków, akty urodzeń i chrztów od 1866 – 1873, parafia rzymsko-katolicka p.w. Najśw. Marii Panny /B. V. M).* Sygn. Akt Nr 29/328/0/1/177 Urodz. (akta 190 i 73)
- Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rękopisy: 4165 (teczka), 5001, nr 19 (plan).
- Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864. do r. 1887. i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych* (Kraków: [wydanie Senatu Akademickiego na pamiątkę otwarcia Collegium Novum], 1887).
- Księga Pamiątkowa Jubileuszu J.I. Kraszewskiego 1879 roku* (Kraków: Anczyc W.L., 1881).
- Księga urodzin parafii Panny Marii z 1838 r.* APK, sygn. J-937.
- Nekrolog [Antoniego Łuszczkiewicza], *Czas*, 17 grudnia 1886, R. 39, nr 288.
- Spis zmarłych chrześcijan miejscowych i obcych na r. 1885 i 1886.* APK, rkps 101 II.

### Książki i monografie

- Borowik Aneta, *Antoni Łuszczkiewicz – casus architekta doby historyzmu*, „Teki Krakowskie”, t. 16 (2009), red. Stanisław Kołodziejski, Roman Marcinek, Zbigniew Myczkowski.
- Borowik Aneta, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie. Twórczość Antoniego Łuszczkiewicza oraz Edgara Kovátsa na tle epoki* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012).
- Breza Edward, *Imiona kobiece od przymiotników i rzeczowników abstrakcyjnych*, „Onomastica”, t. 44.
- Bystron Jan Stanisław, *Księga imion w Polsce używanych* (Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1938).
- Chyrowiaci*, red. Ludwik Grzebień (Kraków: Wydawnictwo WAM – Ignatianum, 1990).
- De Botton Alain, *Architektura szczęścia*, przeł. Krzysztof Środa (Warszawa: Czuły Barbarzyńca Press, 2010).
- Grabowski Leszek, *Detale krakowskich czynszówek i domów. Wybrane drzwi i portale, klamki, okna i obramienia, witraże i figury naścienne. Część XII. Krakowski kalejdoskop (2019–2024) Śródmieście, Piasek, Nowy Świat, Półwieś Zwierzynieckie, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Krowodrza, Łobzów, Bronowice Małe, Bronowice Wielkie, Kleparz, Wesoła, Grzegórzki, Dąbie, Bieńczyce, Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów, Stradom, Kazimierz, Podgórze, Wola Duchacka, Płaszów, Prokocim, Bieżanów, Piaski Wielkie, Rajsko, Mogiła* (Kraków: Leszek Grabowski, 2024).
- Klimala Katarzyna, „«Szkola berlińska» w Krakowie”, *Rocznik Krakowski* 68 (2002).

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

- Kontkowski Lech, *Jezuicki kościół Serca Jezusa w Krakowie* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1994).
- Kopaliński Władysław, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2001).
- Łoza Stanisław, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących* (Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Instytut Popierania Nauki, 1930).
- Jakubowska Sabina, *Imiona – dziedzictwo kultury. Zmienność imiennictwa w polskich środowiskach lokalnych na przykładzie rzymskokatolickiej parafii Jadowniki (Podgórze) w Małopolsce w latach 1784–2005* (Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2022).
- Meus Konrad, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013).
- Mysona Byrska Katarzyna, *Inskrypcje na kamienicach krakowskich jako wyraz transferu idei w architekturze przełomu XIX i XX wieku* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akapit 2023).
- Nowolecki Aleksander, *Wykaz ulic placów kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze*, Kraków 1880.
- Oldstone-Moore Christopher, *Historia brody. Zaskakujące dzieje męskiego zarostu*, przeł. Mariusz Gądek (Kraków: Znak Literanova, 2017).
- Piotrowska-Marchewa Monika, *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej w latach 1815–1863* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004).
- Purchla Jacek, *Jak powstał nowoczesny Kraków. Studia nad rozwojem budowlanym miasta w okresie autonomii galicyjskiej* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1979).
- Ręgorowicz Ludwik, *Historia Instytutu Technicznego w Krakowie* (Kraków: nakł. Dyrekcyi C.K. Szkoły Przemysłowej w Krakowie, 1913).
- Sowa w naturze i kulturze*, red. Joanna Sokólska (Supraśl: Studio Komputerowe „Alleluja”, 2000).
- Szerszunowicz Joanna, „Językowo-kulturowy obraz sowy w ujęciu komparatywnym”, *Białostockie Archiwum Językowe* 3, red. Bogusław Nowowiejski (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2003).
- Załęski Stanisław, *Jezuici w Polsce*, t. V, cz. 2: *Jezuici w Polsce porozbiorowej 1820-1905* (Kraków: W.L. Anczyc, 1906).
- Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety” Polki w realiach epoki*, red. Jarosław Kita, Mateusz Klempert, Maria Korybut-Marciniak t. III (Łódź–Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014).

## Rozdziały w monografiach

- Czekaj Małgorzata Magda, *Imię Zofia w kontekście językowym, kulturowym i religijnym*, w *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze*, red. Anna Rygorowicz-Kuźma, Krzysztof Rutkowski (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2019).

- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, Łuszczkiewicz Marek (1873-1932), w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18 (Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973).
- Frybys Stanisław, „Jan Kochanowski w życiu literackim drugiej połowy XIX w.”, w *Jan Kochanowski 1584-1984. Epoka, twórczość, recepcja*, t. 2 (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1989), 317-318.
- Krakowski Piotr, „Styl arkadowy w architekturze dziewiętnastowiecznego Krakowa”, w *Symbolae Historiae Artium* (Warszawa: PWN, 1986).
- Purchla Jacek, „Dzielnicowe dylematy Krakowa 1791-1991”, w *Wielki Kraków. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2010 roku*, red. Jan M. Małecki (Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 2011).
- Sikorska-Kowalska Marta, „Moda na dobroczynność w wieku XIX”, w *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Moda i styl życia*, t. 6, red. Jarosław Kita, Maria Korybut-Marciniak Maria (Łódź-Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, 2017).
- Urban Jacek, Cieślak Stanisław, *Z powrotem w Krakowie. Przybycie jezuitów do Krakowa w 1867 roku, w 150 lat jezuitów przy ul. Kopernika (1868-2018)*, red. Stanisław Cieślak SJ, Monika Stankiewicz-Kopeć, Michał Wenklar (Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie, 2022).

### Czasopisma

- Dworzak Agata, „Dwór Heleny i Józefa Badenich w Wadowie”, *Modus. Prace z historii sztuki XIV* (2014): 249-266.
- Łakomy Katarzyna, „Przemiany budownictwa willowego na przestrzeni dziejów”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 56/1 (2011): 27-37.
- Łakomy Katarzyna, Steuer-Jurek Anna, *The Gardener's House in 19th century german architectural and landscape traditions/ Dom ogrodnika w XIX-wiecznych niemieckich tradycjach architektoniczno-krajobrazowych*, „Technical Transactions Architecture” „Czasopismo Techniczne Architektura” 6-A (2014): 129.
- Małecki Jan, „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, *Nasza Przeszłość* 67 (1987): 5-26.
- Ogórek Bartosz, „Populacja Krakowa w kontekście długofalowych procesów demograficznych na przełomie XIX i XX wieku”, *Przeszłość Demograficzna Polski* 32 (2013).
- Piechowie Zenon i Romana, „Dziewiętnastowieczne inskrypcje nagrobne z kościoła p.w. Wniebowzięcia n. p. Maryi (Mariackiego) w Krakowie”, *Nasza Przeszłość* 62 (1984): 163-186.
- Rudek Marcin, „Męskość z brodą. Podróż do świata barberów i brodaczy”, *Śląskie Studia Polonistyczne* 1/15 (2020): 1-20.
- Tomkowicz Stanisław, „Władysław Łuszczkiewicz”, *Rocznik Krakowski* 5 (1902): 1-46.

Krakowska willa „Zofijówka” i jej pierwsi właściciele...

Wątroba Józefa SM, „Zofia Łuszczkiewicz – s. Izabella Siostra Miłosierdzia św. Wincentego A Paulo (1898-1957)”, *Nasza Przeszłość* 122 (2014): 107–124.

Zbądzki Jakub, „Jan Kochanowski jako wzór do naśladowania – wybrane przykłady recepcji tradycji czarnoleskiej na przełomie oświecenia i romantyzmu”, *Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura* 1/4 (2016): 53–66.

### Netografia

Baza: Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów (Polskie Towarzystwo Genealogiczne), [geneteka.genealodzy.pl](http://geneteka.genealodzy.pl)

Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów (Polskie Towarzystwo Genealogiczne), [geneteka.genealodzy.pl](http://geneteka.genealodzy.pl).

Genealogie rodzin Rzeczypospolitej. Materiały do Polskiego Słownika Biograficzno-Genealogicznego, <https://polishgenealogy.blogspot.com/2011/10/genealogie-rodzin-rzeczypospolitej.html>.

